THE WEEKLY
GAZETA POLSKA
APPEARING EVERY THURSDAY.
Established 1873. Subscription only Two Dollars per year.
Represents the interests of more than 700,000 Poles residing throughout the UNITED STATES.
RATES OF ADVERTISING.
One line once - - - 50 ct.
One inch once - - - $2.00
Subsequently half the price.
One inch one year - - - $20.00
The "Gazeta Polska," read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Brazil, Chili, Peru, in France, Great Britain, Germany, Austria, Serbia, Danubian Principalities, Turkey, in Asia, and in all the provinces of ancient Poland, is a really first-class advertising medium.
All communications ought to be addressed:
W. Dyniewicz, 532 Noble Street, Chicago, Ill.
W. DYNIEWICZ, PUBLISHER.
The printing Office of "Gazeta Polska" executes the cheapest, promptest and most correct printing in the Polish language.
Job Printing in all modern languages neatly executed.

# GAZETA POLSKA CHICAGO

BOŻE ZBAW POLSKĘ

## PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

GAZETA POLSKA
Wychodzi co czwartek każdego tygodnia.
Prenumerata wynosi rocznie:
W Stanach Zjednoczonych i Canadzie - $2.00
W Europie, Azyi, Meksyku i Ameryce Południowej - $3.00
Cena inseratów dla Polaków wynosi:
Od wiersza drobnego druku, na raz jeden - c. 25
Od cala - $1.00
Następnie połowę.
Rocznie od cala - $10.00
Dla obcych cena podwójna.
POSZUKIWANIA krewnych lub znajomych nie wynoszące cala druku na raz jeden 50 centów, następnie połowę.
POSZUKIWANIA na raz jeden jak i ogłoszenia o zmianie pomieszkania lub założenia jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie.
Pieniądze winne być przesyłane przez P. O. Money Order, Ekspress, lub w liście registrowanym.
Rękopisy nie zwracają się.
Wszelkie listy, korespondencye i pieniądze winne być adresowane:
W. Dyniewicz, 532 Noble Street, Chicago, Ill.
W. DYNIEWICZ, WYDAWCA.
W drukarni „Gazety Polskiej" wykonują się wszelkie roboty, wchodzące w zakres drukarski, po najtańszej cenie.

Nr. 51. Chicago, Illinois, Czwartek 17go Grudnia, 1885 roku. Rok 13

ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.



# Premia

tak dla starych jak i dla nowych abonentów „Gazety Polskiej."

Każdemu — czy to staremu lub nowemu — abonentowi „Gazety Polskiej," który opłaci prenumeratę do 1 Stycznia, 1887 r. i dołączy 85 centów poślemy ekspresem Pierwszy Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego obejmujący 832 stronnice wyraźnego druku na pięknym papierze, ozdobiony 54 rycinami, oprawny mocno w półskórek, ze złoconemi tytulikami. (Dla tego żądamy 85 c. aby pokryć koszta oprawy, a Tygodnik wysełamy darmo.)

Premia ta, wydawaną będzie tylko do 1-go lutego 1886 r.

W. Dyniewic,
582 NOBLE STREET,
CHICAGO, Ill.

# Telegramy Zagraniczne

### POLSKA.

*Warszawa*, 11 grudnia. Z powodu spisku nihilistycznego aresztowano tu znów wiele osób.

### NIEMCY.

*Londyn*, 10 grudnia. Telegram z Berlina donosi, że cesarz Wilhelm zachorował niebezpiecznie.

*Berlin*, 10 grudnia. Rada związku przyjęła jednozgodnie wniosek, aby pomiędzy Bałtykiem, Elbą i morzem północnem został wykopany kanał, po którymby mogły płynąć i największe okręty. Kanał ten jest bardzo ważnym dla tego, że okręty niemieckie w przypadku wojny nie potrzebują płynąć z Bałtyku do morza północnego na około Danii, gdzieby nieprzyjaciel mógł im szkodzić, lecz mogą się przez własny kraj udać z jednego morza do drugiego.

*Berlin*, 12 grudnia. Reichstag ma się podobno, po przyjęciu prawa przeciw socyalizmowi i wznowieniu ustanowienia budżetu wojskowego, w czerwcu, odroczyć na lat siedm.

Bebel i Liebknecht zrobili wniosek, aby rząd cofnął rozporządzenie wydalania Polaków z Niemiec. Prezydent Wedell-Presdorf nie chciał przyjąć wniosku, póki nie zostanie z niego wykreślone zdanie „środki przedsięwzięte przez rząd pruski schańbiły lud niemiecki." Socyaliści zgodzili się na to. Bismarck niezawodnie wystąpi w nowem cesarskiem orędziu przeciw prawu „reichstagu" zajmowania się wydaleniami. „Reichstag" zostanie niezawodnie rozwiązanym, jeżeli się na to nie zgodzi.

Ze sprawozdania bióra statystycznego okazuje się, że teraźniejszy Reichstag składa się z 120 konserwatywnych, 100 ultramontanów, 68 narodowo-liberałów, 65 konserwatywno-liberałów, 48 niemieckich wolnodumców, 15 Polaków i 18 niezawisłych.

Sprawozdanie urzędowe okazuje, że prawo zabezpieczenia od nieszczęść i przypadków odnosi się do 3 000,000 robotników pracujących w 217,000 rękodzielniach i fabrykach. Prawo zostanie wkrótce rozpowszechnione na robotników rólniczych których jest około 5,000,000.

### WŁOCHY.

*Konstantynopol*, 9 grudnia. Rząd turecki zaprotestował przeciw wcieleniu miasta Massauah do posiadłości włoskich: rząd włoski odpowiedział że przywłaszczenie tego miasta nie ubliża bynajmniej zwierzchnictwu sułtana.

### FRANCYA.

*Paryż*, 9 grudnia. „Gaulois" donosi że cholera zabiera dużo ofiar w Bretanii.

— Jenerał Courcy został odwołany z Annamu i zastąpiony przez jenerała Negrier. Courcy został oskarżony, iż przedstawiał położenie Francuzów w Annamie o wiele gorszem, jakiem w istocie było, mięszał się niepotrzebnie w sprawy urzędowe władz annamskich i przez to zniewolił krajowców do powstania.

*Paryż*, 10 grudnia. „Le Monde" donosi, że rząd tutejszy odebrał od Ojca św. pismo odnoszące się do zatrzymania pensyi duchownym przez rząd francuzki.

*Paryż*, 11 grudnia. Francuzki minister spraw zagranicznych zaprzecza stanowczo wiadomości, że Francya zawarła z Birmą przymierze zaczepno-odporne.

### HISZPANIA.

*Madryt*, 11 grudnia. Tutejsze czasopisma donoszą, że Don Carlos zachorował niebezpiecznie i że dał przywołać do siebie, do Wenecyi, brata swego.

### ANGLIA.

*Londyn*, 9 grudnia. Zdaje się, że konserwatywni wraz z Parnelitami będą mieli 10 głosów większości nad liberałami. Nie wliczając Parnelitów będą liberali mieli 72 głosy większości nad konserwatywnymi.

*Londyn*, 10 grudnia. „Pall Mall Gazette" radzi Gladstonowi, aby się natychmiast połączył z Parnellem, przez coby liberali mogli znów objąć ster rządu.

*Londyn*, 13 grudnia. W pewnym budynku na Love ulicy w Plymouth wybuchł dziś pożar, który tak szybko się rozszerzył, że wielu ludzi nie zdołało się ocalić. Spaliło się 14 osób. Mężczyzna pewien skoczył z okna i złamał kark. Wielu innych połamało ręce i nogi.

### Państwa bałkańskie.

*Pirot*, 9 grudnia. Książę Aleksander odrzucił warunki pokoju podane przez króla Milana, powtarza dawniejsze swoje warunki i dał Milanowi aż do czwartku czas do namysłu.

*Londyn*, 9 grudnia. Pod Niżem obozuje 100,000 Serbów, którzy są dobrze uzbrojeni. Naczelnik Horwatowicz zajmuje się pilnie sypaniem okopów.

*Wiedeń* 9 grudnia. Rokowania o pokój rozpoczęły się na dobre: i wprawdzie na podstawie iż obie Bułgarye mają być połączone a książę Aleksander zamianowany gubernatorem Rumelii na lat pięć.

*Konstantynopol*, 9 grudnia. Mieszkańcy Krety wysłali do wielkich mocarstw petycyę w której proszą o wcielenie wyspy Krety do posiadłości greckich. Rząd turecki protestuje przeciwko temu.

*Białogród*. 10 grudnia. Serbia uwiadomiła posłów zagranicznych, iż nie zgadza się na warunki pokoju podane przez Bułgaryę, gdyż są za bardzo hańbiące.

*Niż*, 10 grudnia. Tu zastrzelono na rozkaz króla 40 Serbów, którzy rozmyślnie odcięli sobie palce u ręki, aby nie potrzebowali pełnić służby wojskowej.

*Londyn*, 10 grudnia. Serbowie atakowali dzisiaj stanowiska bułgarskie pod św. Mikołajem, Izworem i Kriwoferem (pod Pirotem) i zostali odparci na wszystkich punktach. Bułgarzy nie ponieśli żadnych strat.

*Konstantynopol*, 10 grudnia. Nelidow, poseł rosyjski, zaprotestował przeciw wkroczeniu Turków do Rumelii. Poseł turecki w Petersburgu donosi, że Rosya przygotowuje się do stanowczego poparcia Bułgaryi, ponieważ Austrya oświadczyła się za Serbią.

*Białogród*, 11 grudnia. Serbia żąda, aby wielkie mocarstwa ustanowiły komisyę, któraby naznaczyła granicę której ani Serbowie ani Bułgarzy nie mają przekroczyć, póki trwają rokowania o pokój.

*Cattaro*, 11 grudnia. Turcy zgromadzili 23,000 wojska w Epirus, Mieszkańcy uciekają w góry, gdyż się obawiają walki w tej okolicy.

*Londyn*, 11 grudnia, „Times" powiada: Kwestya wschodnia została załatwiona. Wielkie mocarstwa uznały połączenie się Rumelii z Bułgaryą. Została także zamianowana komisya której zadaniem jest zniewolić Serbię i Bułgaryę do jednomiesięcznego zawieszenia broni i która następnie ma się starać o zawarcie pokoju.

*Wiedeń*, 12 grudnia. Komisya wojskowa dla ustanowienia linii granicznej pomiędzy Serbami i Bułgarami składa się z członków wojskowych poselstwa rosyjskiego, niemieckiego i włoskiego w Wiedniu i austryackiego oficera sztabu jeneralnego.

*Białogród*, 12 grudnia. Donoszą o długiej i krwawej potyczce między Serbami i Bułgarami. Serbowie odebrali miasto Weliki, które było obsadzone przez dwa bataliony bułgarskie. Bułgarzy utracili wielu ludzi w zabitych i rannych. W Białogrodzie panuje wielka radość.

*Petersburg*, 13 grudnia. Rosya zgadza się na połączenie Bułgaryi ze Wschodnią Rumelią pod warunkiem że polityka bułgarska zastósuje się zawsze do polityki rosyjskiej.

Agenci rosyjscy w Białogrodzie podniecają lud do zdetronizowania króla Milana i osadzenia księcia Karageorgowicza na tronie.

Wojsko serbskie jest niezadowolonem, ponieważ powołano pod broń ludzi ubogich tylko.

### EGIPT.

*Londyn*, 11 grudnia. Rząd przygotowuje nową wyprawę do Sudanu. Jenerałowi Greenfell, który posiada tylko 6500 żołnierza, wysłano już w tych dniach 2000 żołnierzy na pomoc.

*Kair*, 11 grudnia. Anglicy mają znów zająć Dongolę. Powstańcy zaczepiają Anglików co dzień prawie. Pod Koiszti utracili czterech oficerów.

*Kair*, 13 grudnia. 3000 powstańców atakowało miasteczko Mogra Reck, w którem się znajdowało 200 żołnierzy egipskich, lecz zostali odparci.

### BIRMA.

*Rangun*, 10 grudnia, W Mandalay odkryto dokumenta, które udowodniają, że pomiędzy Francyą i Birmą istnieje przymierze wzajemnej obrony.

— Król Theebaw został odesłany do Madras.

*Mandalay*, 11 grudnia. Główna kwatera angielska znajduje się obecnie w pałacu królewskim. Najwyższy kapłan budhistów napomina kapłanów, aby się poddali Anglikom. Dacoits'y niepokoją wciąż jeszcze sąsiedztwo stolicy.

### AMERYKA POŁUDNIOWA.

*Panama*, 11 grudnia. Prace nad kanałem Panama są już rozpoczęte na dwuch trzecich całej przestrzeni. Praca będzie najłatwiejszą na ostatniej trzeciej przestrzeni, gdyż tam znajduje się tylko piasek. Maszyny zaprowadzają się już i na tej części.

### CUBA.

*Hawanna*, 10 grudnia. W tutejszej katedrze odbyło się dziś solenne nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego króla Alfonsa.

### MEKSYK.

*Mexico*, 11 grudnia. Kongres meksykański zgadza się na budowanie Tehuantepec kolei, na której mają być przewożone okręty z oceanu atlantyckiego do oceanu spokojnego.

*Monterey*, 11 grudnia, Rewolucya w stanie Nueva Leon szerzy się coraz bardziej. Powstańcy zajęli miasto Galeana. 10,000 wojska rządowego czeka na rozkaz uderzenia na powstańców. Można się spodziewać, że w niedzielę nastąpi stanowcza bitwa.

*New York*, 11 grudnia. Rząd meksykański dał towarzystwu, które będzie budowało „Tehuantepec" kolej okrętową, koncesyę na 1,700,000 akrów, obszar obejmujący tyle, co cały stan New Jersey. Na jednym i drugim końcu kolei mają się znajdować stacye dla węgli.

# Rozmaitości.

— *Przestroga*. Pewien lekarz z Dusseldorfu pisze: „Jest to straszliwy zwyczaj całować dzieci w usta. Używam umyślnie wyrazu „straszliwy", ponieważ chcę się łagodnie wyrazić, a miałem już na ustach wyraz „morderczy". Tak jest — łaskawa pani — morderczy! Przypomnisz sobie pani może, jak przed dwoma tygodniami w wielkim szalu na szyi odwiedziłaś panią S. A., gdy mały Jaś w podskokach wbiegł do pokoju, czyż nie porwałaś malca z wielką serdecznością i nie wycałowałaś go? Potem zaczęłaś pani opowiadać że masz nieznośne zapalenie gardła, że nawet dniem wprzódy musiałaś odmówić zaproszenie na koncert, ponieważ miałaś szyję obrzmiałą.

Nie miałaś tego zamiaru — a przecież zabiłaś dziecko, tak, jak gdybyś zamiast twego słodkiego pocałunku, była mu dała arszeniku lub strychniny. Twoja czułość stała się zgubną. We dwa, czy trzy dni potem Janek począł się skarżyć na gardło — a gdy lekarz przyszedł, wystarczyło słowo „dyfterya", aby połączenie wyjaśnić. Dzisiaj... mała, świeżo przyozdobiona mogiłka jest jedynem wspomnieniem twojej wizyty.

Matka naturalnie nie ma najmniejszego podejrzenia względem pani, stratę swoją przypisuje ona jedynie Opatrzności. Lekarz nie czynił nic, aby tę wiarę usunąć — byłoby to równie nierozsądnem, jak okrutnem; ale tu mogę powiedzieć, że jedynie twoje straszliwe... głupstwo, łaskawa pani, jest powodem śmierci małego Jasia.

Trudno ocenić, jak wielką część wypadków dyfteryi przypisać należy takiej bezmyślności, ale to jest pewnem, że dorośli miewają czasem dyfteryę w tak lekkim stopniu, iż ją uważają jako zwykłe przeziębienie, które nie jest zaraźliwem — i dla tego nie widzą w tem nic złego, gdy innych na swój oddech wystawiają. Że jednak dyfterya w większości wypadków powstaje z bezpośredniego przeniesienia złośliwego zarodka, że dalej nie ma lepszego sposobu przeniesienia nad całowanie, że nakoniec całowanie przy każdej sposobności stało się zwyczajem — przeto nic w tem dziwnego, iż choroba ta tak łatwo staje się epidemiczną.

* *Papierowe kominy*. Słyszeliśmy już o różnych sprzętach, butelkach, ramach do okien, drzwiach, kołach, łodziach z papieru, ale nikt nie pomyślał, żeby można zrobić komin z papieru. A to nie zwykły komin, ale wielkie fabryczne kominy, które robiono dotąd z cegieł, a których wysokość wynosi czasami 25 metrów. W jednej fabryce w Berlinie zbudowano komin 18 metrowy z masy papierowej, mięszanej z cementem. Próby czynione z kominami tego rodzaju wypadły bardzo pomyślnie, szczególnie pod względem trwałości i niepalności tego materyału. Cena tych kominów jest o wiele niższa od dawniejszych. — Dodajemy tu, że pewien fabrykant w Londynie wyrabia od niejakiego czasu śliczne powozy z papieru, które się zalecają lekkością, pięknością i trwałością. —



(Nadesłane „Gazecie Polskiej" w Chicago z Poznania, W. Ks. P.)

# Ofiara Żmudzina.

Obrazek historyczny z czasów powstania 1831.

— przez —

CHWALIBORA.

(Ciąg dalszy.)

Moskwa i z innych jeszcze powodów nie śmie w obec ciała zmarłego czynić żałobnikom gwałtu: włościanie bowiem w bardzo znacznej liczbie do wystawionych zwłok zmarłego pana w ponurym smutku się tłoczący, hardo patrzą sołdatom w oczy i odgrażają się niejednokrotnie. Ukryty kapitan napomina i prosi przez usta sędziwego Makarego i Kobysa, by się przeciw załodze żadnego nie dopuszczano gwałtu.

Naczelnik zmienił plan i postanowił bezpośrednio po pogrzebie majora pochwycić syna jego, słusznie przypuszczając, że go nic od wzięcia udziału w żałobnym obrzędzie nie powstrzyma. W najgorszym razie zaś, tj. gdyby go nie ujął, miał zamiar panią Załęskę z dziecięciem aresztować i tym sposobem małżonka jej z ukrycia wywabić.

Chowano majora w obec ogromnej liczby ludu dóbr kalinowskich i dalszych okolic. Obywateli było mniej, jakby to było pod innemi mniej groźnemi okolicznościami miało miejsce, bo jedni jeszcze z pola walki nie powrócili, inni w ukryciu jeszcze, w więzieniach lub na Sybirze; mała tylko garstka mogła się odważyć stanąć z ostatnią posługą ukochanemu i bardzo zasłużonemu mężowi.

Nad grobem przemówił kapłan z wielkiem gorącem ale i ze spokojem wielkim, oparłszy się na świętych słowach:

„Synu! nie trać odwagi w pracach, które przedsięwziąłeś dla mnie, i niech utrapienia nie tłoczą nazbyt umysłu twojego, lecz niech w każdym razie pokrzepia cię i pociesza obietnica moja. Mam ja z czego nagrodzić ci sowicie wszystko, co czynisz dla mnie."

Oj, było potrzeba pociechy, było, bo serca porozdzierane wielokrotnie. Było potrzeba pociechy dla zacnego syna i małżonki jego, dla licznych kalinowskich dóbr włościan, dla ludu służebnego, — wszystkim był zmarły troskliwym ojcem. Było potrzeba pociechy dla przyjaciół i wielbiciela nieboszczyka; — bo był on im przykładem i przewodnikiem w życiu obywatelskiem. Ależ też było potrzeba pociechy po strasznym ciosie wojennym, jaki cały nieszczęśliwy spotkał naród. Oj, było potrzeba pociechy, było!

Słowa: „Mam ja z czego nagrodzić ci sowicie wszystko, co czynisz dla mnie," powtarzał wymowny kapłan po kilkakroć w różnych miejscach i wlewał tem balzam do serc zbolałych. Skończył się pogrzeb, kozacy otaczają żałobników powozy.

Naczelnik jedzie konno obok dowódzcy sołdactwa, sztabskapitana Sutułowa, i cieszy się podstępowi własnego pomysłu.

— Cóż mówisz, stabskapitanie, na mój plan? chwali się naczelnik.

— Wyśmienity order was nie minie.

— Nie minie i was, jeno musimy mądrze urządzić.

Sztabskapitan wejrzał pytająco na naczelnika.

— Najprostszą drogą: wy mnie musicie chwalić w swoich raportach, ja zaś będę was chwalił w moich.

Sutułow podniósł rękę do czoła, ukłonił się po wojskowemu i rzekł:

— Djabelnie dobrze macie w głowie Iwanie Iwanowiczu.

— Bieda tańca nauczy, mówi nasz gubernator.

— Więc zgoda! przerywa sztabskapitan, a będę chwalił was, wy zaś mnie.

— Zgoda, odpowie Iwan Iwanowicz, każdy zresztą może sam o sobie to, co ma być umieszczone w raporcie, napisać.

— Jeszcze lepiej! krzyknie, uderzając się dłonią po kolanie Sutułow, że aż koń pod nim się rzucił. Z was, naczelniku, rzeczywiście nieoszacowany człowiek, człowiek, jakich mało. Żeście dotąd jeszcze nie na gubernatorstwie, to albo niesprawiedliwość, albo....

— Albo też są przebieglejsi odemnie, dokończył Iwanowicz.

— To niepodobna!

— A n. p. ten buntowczyk Załęski. Toć on tu na Żmudzi i Litwie od końca marca aż dotąd — bo że tu jest, na to mamy pewne poszlaki — bobruje, buntuje, nas za nosy wodzi, a — wszystko bezkarnie.

— To pewno wątpicie, Iwanie Iwanowiczu, o dobroci waszego planu, a raczej obawiacie się, żeby was Załęski nie wywiódł w pole?

— Nie, sztabskapitanie, przerywa nagle naczelnik, teraz go mamy w garści, ale co mnie to nie kosztowało! Musiałem użyć całego mego rozumu.

— I musiał nadto stary Załęski w porę wam umrzeć.

— To szczęście, to łaska przypadku, który na naszą korzyść należycie wyzyskam. Nie byłoby to zaszło, musiałbym za innym sposobem się obejrzeć i już go też miałem w planie i za nim chodziłem.

— A co takiego.

— Toć już wiecie, sztabskapitanie, oto ująć panią Załęską z dzieckiem, osadzić w więzieniu, wywabić tym sposobem pana męża z kryjówki i — wszystko na Sybir wywieść.

— Jesteś mistrzem naczelniku!

— Tak rozmawiając, zdążali sztabskapitan Sutułów i naczelnik Iwan Iwanowicz do Kalinówki, która dobrą milę od parafialnego kościoła leżała, a wyprzedziwszy nieco powracających z pogrzebu, czekają teraz na owoc mądrych zabiegów.

Zajechały przede dwór powozy, zajrzano do garści — i nic w niej nie było!

Oj, sypały się klątwy i wyzwiska! Naczelnik strasznie się rzucał i zębami zgrzytał. Sztabskapitan to kwaśny, to się złośliwie uśmiechnie, z podełba na Iwana Iwanowicza spoglądając:

— Nie mamy my ich, to ich mają inni, woła Iwan Iwanowicz, gdyż i w inne strony a nie tylko do samej Kalinówki powozom i co lepszym powózkom, z pogrzebu wracającym, kozacy dla pewności towarzyszyli, by zdybać kapitana z żoną koniecznie; — wszystko nadaremnie.

Państwo Załęscy nie dali się wprawdzie grożącem niebezpieczeństwem od wzięcia udziału w pogrzebie powstrzymać, ale umieli baczność stróżów omylić, bo wśród żałobnego tłumu i jeszcze u grobu wierzchnie suknie z siebie zrzuciwszy, w wiejskiem ubraniu, które w domu poprzednio byli wdziali na Kobysowym wózku prosto pod las do Podborza niepostrzeżeni pośród licznych jedno i parokonnych wozów ruszyli; — i podczas gdy kozacy dalekim krewnym zmarłego majora, dworskim ludziom i innym do Kalinówki i po innych drogach asystowali, czuł się kapitan z małżonką, tymczasowo przynajmniej, pod dachem rodziców Maksyma bezpiecznym i nie chce się na razie puszczać dalej, gdyż łatwo mu się domyślić, że do wszystkich okolicznych dworów i dworków niebawem pogonie wojskowe za nimi się rozbiegną.

Teraz rozpoczyna się męczeństwo zacnego ludu żmudzkiego w Kalinówce i w okolicy. Już się odtąd nie ruszyło wojsko, ani ze dworu, ani ze wsi, ani z pańskich folwarków, dokazując i mszcząc się straszliwie.

— Dajcie nam pana, a pofolgujemy wam, nie usłuchacie, — zniszczym was! Tak woła starszyzna wojskowa, tak się odgraża naczelnik. Ale pomiędzy Żmudzinami naszymi nie było Judasza! Cześć im. Otoczyli oni ukochanego pana i panią wraz z niemowlęciem niesłychanie czujną strażą; lecz nie tylko, że czuwali nad państwem, ale i ich ukrywali, żywili nieraz i pocieszali nieustannie. Moskwa takim pierścieniem wojsk kalinowskie dobra obwiodła, że było na razie niepodobieństwem, prześlizgnąć się przezeń i umknąć niepostrzeżenie.

Najwięcej zasług oddawał państwu Maksym, jakoby nadprzyrodzonym obdarzony instynktem, przewidywał on niebezpieczeństwo, ostrzegał, ułatwiał ucieczki pani i panu z jednego miejsca na drugie, donosił żywności, odzieży, wiadomości ze dworu i z okolicy. Państwo Załęscy nie raz co noc to w innej ukrywali się chacie; często w lesie w czasie ostrej jesiennej pory szukać musieli schronienia, a zawsze wśród największego niebezpieczeństwa, zawsze pod skrzydłami opiekuńczemi szlachetnego żmudzkiego ludu. Szukano ich po chatach, szukano po folwarkach, szukano po dołach i po zaroślach leśnych.

Pan Załęski widząc straszne utrapienie włościan, chciał się dobrowolnie oddać w ręce prześladowców swoich, by już raz położyć koniec powolnemu męczeństwu tylu szlachetnych ludzi, ale Kobys, Makary, Maksym i inni włościanie, gdy im się kapitan zwierzył ze swoim zamiarem, słuchać o tym nie chcieli.

— Niech was, panoczku, Pan Bóg od takich myśli nadal zachowa, rzekł stary Makary. Człek żmudzki to mocną ma wolę. Oni nam rady nie dadzą; zobaczy panoczek, że nie dadzą.

— Ależ się przecież groza coraz więcej wzmaga, kapitan na to.

— A jednak nam coraz lżej znosić ich znęcanie, odpowie Makary, bo nas dźwiga nadzieja, że drogie państwo z niebezpieczeństwa tego szczęśliwie wywiedziem.

— Was dźwiga nadzieja; lecz mnie, przyznać się wam muszę, — zaręcza Pan Załęski, — już odchodzi odwaga na dalsze wystawiać was próby i cierpienia.

— Nie przykrzcie sobie panoczku, prosi sędziwy Makary, i nie myślcie, byśmy nie wytrwali z wami. Żyło się zgodnie w dobre czasy ze dworem, godziłożby się w złe was opuszczać? Tak Bóg nie każe i głos w piersiach woła, byśmy wytrwali.

(Dokończenie nastąpi.)

# Korespondencya „Gaz. Pol.“

*Chicago*, 14 grudnia 1885 r.

Ustały owe pogadanki tygodniowe, które, z jednej strony były opisami prywatnych stosunków redaktorów i ich wypadków lub też krytyką wszystkiego, co się tym panom niepodobało, a w istocie krytyką niczego, a z drugiej strony się odznaczały zaczepkami lub napaściami na inne czasopisma polskie tu w Stanach Zjednoczonych wychodzące — i było wszystko spokojnem. Lecz błogi ten spokój nie trwał długo — czasopisma nasze, zdaje się, nie mogą istnieć bez zaczepiania jedne drugich. I tak odznaczyło się nasamprzód znów czasopismo wychodzące w B. przez napad na „Gazetę Polską“. W ślad za nią krzyczy teraz „hejże na Soplicę“ pismo, które się same nazywa *katolicko-polityczném*, a które zaczepiwszy z razu „Krytykę“ uderza obecnie na wydawcę „Gazety Polskiej“ i nawet nie przepuszcza „Gazecie Katolickiej“ wychodzącej w Chicago. Pominąwszy to, że powtarza rzeczy już tyle razy oklepane, pozwolę się zapytać, czy redaktor *katolicko-politycznego* pisma wie o tem, że Chrystus Pan sam powiedział faryzeuszom, którzy chcieli ukamienować pewną niewiastę, że ten który jest *bez grzechu*, ma pierwszy schwycić za kamień i na nią rzucić?

Gazety, które redagujecie, moi panowie, nazywacie polskiemi, piszecie szumne artykuły o krzewieniu narodowości, o łączeniu się w związki ale zamiast do tego się przyczynić, napiszecie kilka ogólnych frazesów, kilka rozmaitości i zaczepiacie inne gazety. Dążności, któremi się szczycicie, nie odniosą żadnego skutku póki nie poczniecie od samego początku i będziecie krzewili *oświatę* pomiędzy ludem, którego braćmi się nazywacie. — Przyczyńcie się najpród do tego aby brat wasz poznał różnicę pomiędzy Katolikiem i Polakiem. pomiędzy protestantem i Niemcem. Dzisiaj niejeden widząc Irlandczyka, Francuza lub Włocha wstępującego do świątyni katolickiej powie: „To też Polak.“ Powiesz mu „oto Niemiec też idzie do naszego kościoła,“ to ci odpowie: „to nie Niemiec, to „Deutsch-katolik.“ Opowiesz niejednemu o jakim wypadku, który się wydarzył w Wiedniu, w Atenach lub będziesz mu opowiadał o wojnie bułgarsko-serbskiej, to będzie mniemał, że to wszystko się dzieje w *Prusach*. Czemuż nie wytłómaczycie naszym rodakom, że są zawsze Polakami, czy to pochodzą z Królestwa, czy z Galicyi, czy też z ziem pod zaborem pruskim, że są braćmi związani węzłem narodowości, czy się rodzili nad Wartą lub Wisłą, nad Sanem lub Bugiem, czy w równinach Wielkopolski czy też u podnóżka niebotycznych Karpat. Dzisiaj Wielkopolanin uważa Galicyanina za coś niższego od siebie, a Polaka pochodzącego z pod zaboru moskiewskiego nazywa Ruskiem lub Moskalem. Redaktor pisma *katolicko-politycznego*, zdaje się, należy także do tej kategoryi bo z jego opisu sprawy przy kościele św. Wojciecha widocznie się okazuje że winę przypisuje Galicyanom. Mało kogo znam w Detroit, ale zaręczyłbym, że do parafii św. Wojciecha należą nie tylko Galicyanie, ale także Polacy z pod innych zaborów. Nie chcę zresztą aby zrozumiano, iż występuje w obronie jednej lub drugiej partyi w parafii św. Wojciecha (jestem Wielkopolaninem), lecz chcę tylko wskazać, jako redaktorzy, którzyby powinni wytłumaczyć rodakom, że Galicyanin jest tak dobry jak Poznańczyk, Mazur, Kaszuba i t d., podsycają jeszcze fałszywe wyobrażenie jednego o drugim. Czasopisma powinny wykorzeniać przesądy ze swych rodaków, a nie takowe podsycać. — Ileż to mamy tu jeszcze z naszych, którzy pomimo wszystkich napomnień księży z ambon wierzą w gusła, czary i inne zabobony. Nieraz to się trafia i tu w Chicago, że gdy niewiasta zachoruje, nie pośle po lekarza, lecz po jakąś babę lub dziada, którzy nieznane jakieś nad nią odprawiając ceregiele, zwyczajnie jej nie pomogą i wyłudzą tylko pieniądze. Wiele możnaby jeszcze pisać o tem, co nam brakuje. — Słusznie się wyraził jeden z mówców na obchodzie rocznicy listopadowej, (ob. dr Majewski), że protesty i inne demonstracye są jeszcze przedwczesne dla nas, że nam potrzeba nasamprzód religii, nauki i dobrobytu. Religii prawdziwej katolickiej lecz nie bigoteryi, nauki i oświaty w całem znaczeniu tego wyrazu i dobrobytu, do którego tylko możemy dojść przez stałą, rozumną pracę.

Mówi się w gazetach wiele o jedności i braterstwu. Jakżeż możecie żądać jedności od innych, kiedy w pismach waszych wciąż zaczepiacie drugich, choć tak mało tylko czasopism polskich tu wychodzi. Pokażcie swym braciom, że wierzycie w to co powiadacie a znajdziecie u nich uznanie; pouczcie ich, czem katolik i Polak prawdziwy być powinien, wskażcie im przekonywająco, że każdy powinien słuchać władz cywilnych i kościelnych, uczcie ich, jakie obowiązki mają względem ojczyzny naszej Polski i względem przybranej naszej ojczyzny — Stanów Zjednoczonych — jednem słowem krzewcie oświatę — a gdy tego dokażecie, to możecie słusznie powiedzieć, żeśmy postąpili jeden krok naprzód, a wtenczas nie będą nas inni wytykali palcami, jak to teraz czynią z powodu różnych zajść w których się Polacy w przeciągu roku bieżącego w różnych miejscowościach Ameryki, a na ostatku w Detroit — ale nie w sposób nam sławę przynoszący — odznaczyli, i wtenczas ogół pojmie także wyższe cele i dążności tych, których uzna za swych przywódzców. Przez gazety wiele możnaby się przyczynić do rozkrzewienia oświaty między ludem naszym, lecz panowie redaktorzy pism w ostatnich czasach powstałych, wolą się kłócić i innych zaczepiać. Mniejszem byłoby złem, gdyby wszczęli kontrawersye o sprawę tyczącą się całego ogółu — lecz jak rzeczy stoją, to trzeba mimowolnie pomyśleć, że zazdroszczą drugim cokolwiek lepszego powodzenia.

*Poraj.*

# Orędzie roczne Prezydenta.

Pierwsze orędzie roczne prezydenta Clevelanda jest niezmiernie obszernem — w istocie od czasów Buchanana żaden z prezydentów nie wydał tak obszernego orędzia — i zajęłoby, gdybyśmy je chcieli dosłownie przetłómaczyć, przynajmniej dwie stronnice „Gaz. Polskiej“. Ograniczamy się tutaj na podaniu głównej jego treści.

Prezydent wspomina nasamprzód o śmierci wiceprezydenta i robi kilka uwag nad wybornością konstytucyi Stanów Zjednoczonych, poczem przechodzi do stosunków St. Zjednoczonych do rządów zagranicznych.

Rzeczpospolita *argentyńska* wznowiła znów kwestyę dawno już zapomnianą i żąda wynagrodzenia za to, że dowódzca amerykańskiego wojennego okrętu *Lexington* w r. 1831 zniósł całą kolonię rozbójników morskich na wyspach Falkland. Postępowanie dowódzcy Lexingtona było zupełnie słusznem, i dla tego też rząd Stanów Zjednoczonych nie czuje się obowiązanym do zapłacenia jakiegokolwiek wynagrodzenia.

Pomiędzy *Austryą—Węgrami* i Stanami Zjedn. zachodzi kwestya o zastępstwo Stanów Zjedn. przy tamtejszym dworze. Po zamianowaniu szanowanego obywatela bezwątpliwej rzetelności i zdolności posłem w Wiedniu, rząd tamtejszy z powodu pewnych przyczyn zażądał cofnięcia nominacyi. Przyczyny były atoli takiego rodzaju, że bez nadwerężenia przysięgi mojej urzędowej nie mogłem uznać ich słuszności, gdyż opierały się na jakichś nieporozumieniach religijnych, a uznanie ich sprzeciwiałoby się zasadom naszej konstytucyi. Rząd austryacki oświadczył nareszcie stanowczo, iż pana Keiley nie przyjmie, a ten podziękował ostatecznie za urząd. Na miejsce jego nie zamianowałem nikogo, a obecnie zastępuje interesa nasze w Wiedniu sekretarz tamtejszego poselstwa.

W *środkowej Ameryce* wybuchła w marcu rb wojna wskutek usiłowania Guatemali połączenia pojedyńczych rzeczypospolitych w jedno państwo. Stany Zjednoczone nie brały czynnego udziału w walce, lecz ofiarowały przyjazne swe pośrednictwo, wskutek czego się przyczyniły do przywrócenia pokoju.

Z powodu wojny domowej w *Zjednoczonych Stanach Columbii* nastały okoliczności, które zmusiły nasz rząd do wkroczenia zbrojnego do owego kraju dla utrzymania obrotów handlowych na przesmyku Panama. Wkroczenie to ograniczało się na wypełnieniu obowiązków naszych, których się podjęliśmy przez traktat z r. 1846. W żaden sposób nie ubliżaliśmy godności rządu rzeczypospolitej Columbia, za co ten nam wyraził swą wdzięczność. Po ustaleniu pokoju na przesmyku, zostało wojsko nasze cofnięte. Podczas tych wypadków powstała ważna kwestya przez to, iż rząd kolumbiański roskazał zamknąć porty znajdujące się w posiadaniu powstańców i uważał okręty powstańców za korsarzy. Rząd tutejszy nie może uznać ani pierwszego rozporządzenia, gdyż porty w istocie nie były zablokowane przez okręty rzeczypospolitej Columbia — ani też drugiego, przez które powstańcy byli ogłoszeni za wyjętych z pod prawa *hostes generis humani*. Przez nieuznanie rozporządzeń rządu w Columbii atoli rząd Stanów Zjednoczonych nie uznał bynajmniej prawa powstańców do prowadzenia wojny. Rząd kolumbiański oświadczył, że podda pod sąd polubowny pretensye cudzoziemców do wynagrodzenia, którzy przez pożar w Aspinwall ponieśli szkody.

W ostatnich pięćdziesięciu latach okazała się potrzeba zbudowania drogi wodnej pomiędzy dwoma oceanami. „Poprzednicy moi zawierali traktaty do wykopania kanału przez Nicaragua i przedłożyli takowe senatowi. Widziałem się zniewolonym cofnąć te traktaty, gdyż moją zasadą jest, że powinniśmy się wystrzegać dwuznacznych traktatów z państwami zagranicznemi. Jestem przeciwnym nabyciu nowych, dalekich okolic i złączeniu interesów daleko odległych krajów z naszemi. Pierwszem naszem zadaniem jest rozwinąć źródła pomyślności własnego naszego wielkiego kraju, wznieść kulturę w własnych naszych granicach, a przy tem zawsze uważać, aby Ameryka nie została wmieszana w polityczne niepokoje zamorskich państw. Dla tego nie polecam zawarcia żadnych traktatów, na których mocy obowiązalibyśmy się za pewne korzyści zagwarantować istnienie innych krajów.

Znawcy twierdzą, że ocean atlantycki łatwo można połączyć z oceanem spokojnym przez tak nazwaną Tehuantepec drogę tj. przez zbudowanie kolei, na którejby się przewoziły okręta. Nad tym planem trzebaby się więc nasamprzód zastanowić.

O wynagrodzenie za szkody poniesione przez obywateli Stanów Zjednoczonych podczas wojny pomiędzy *Chili*, *Peruwią* i *Boliwią*, toczą się obecnie rokowania pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Chili.

Przyjazne nasze stosunki z *Chinami* nie zostały bynajmniej nadwerężone przez prawa przeciw imigracyi Chińczyków. Niektóre nieprzyjemne wypadki, którym rząd nie mógł zapobiedz, oczekują wyroku sądowego. Kwestya chińska jest po zachodnich stanach i terytoryach pomimo praw niezadowalającą. Występki przeciwko Chińczykom nie tak dawno temu w Wyoming i Washington Ter. są za świeże, aby o nich już zapomniano i trzeba się obawiać podobnych jeszcze wypadków. Władze powinny się starać ze wszystkich sił, aby warunki traktatów z Chinami zawartych były wypełnione i zbrodniarze jak najsurowiej karani. Rząd uczynił wszystko, co było można, aby podobne rzeczy się nie powtórzyły i uatwił zastępcy Chin śledztwo przyczyn owych niesprawiedliwości. Sprawiedliwość zmusza mnie do powiedzenia, że przestępstwa były popełnione nie przez obywateli Stanów Zjednoczonych, lecz przez cudzoziemców, którzy z Chińczykami się współubiegają o pracę. Nienawiść ras jest główną pobudką do takich gwałtów i jest niestety daleko rozprzestrzenioną. Każdy kraj ma prawo zapobiedz imigracyi szkodzącej wewnętrznemu jego pokoju nawet bez wyraźnych warunków zawartych w traktatach. I w innych krajach (jak np. w Canadzie) przedsięwzięto surowe środki przeciw imigracyi Chińczyków. Jeżeli teraźniejsze prawa nie wystarczają, to chętnie się zgodzę na dodatki do takowych nie sprzeciwiające się istniejącym traktatom, jeżeli kongres takowe uchwali.

Pod zwierzchnictwem króla Belgii został ustanowiony kraj *Kongo*. Nasz kraj pierwszy uznał niezależność nowego państwa. Na berlińskiej konferencyi, która ustanowiła granice nowego państwa tego w Afryce, brali także udział zastępcy Stanów Zjednoczonych i podpisali protokół, przez co i Stany Zjedn. zagwarantowały niejako neutralność państwa Kongo. Lecz kraj ten leży za daleko od nas, abyśmy mogli względem niego podjąć jakiekolwiek obowiązki. Dla tego też n i e żądam od senatu przyzwolenia na uchwały konferencyi berlińskiej.

Rząd korzystał z każdej sposobności, aby okazać swą przyjaźń dla *Korei*, której wstęp do państw mogących zawrzeć traktaty Stany Zjednoczone nasamprzód uznały. Polecam kongresowi prośbę rządu koreańskiego o amerykańskich nauczycieli wojskowych.

W sprawie obywatela amerykańskiego, Julio R. Santos, którego bez poprzedniego procesu władze w Eccuador uwięziły, mógł rząd tyle tylko zrobić, że został stawiony przed sąd i wprawdzie skazany na karę, lecz natychmiast ułaskawiony.

Rząd wypłacił obywatelom francuzkim wynagrodzenie za szkodę poniesioną podczas wojny domowej

Są widoki, że rząd zniewoli *Francyę* do zniesienia praw przeciw wwozowi wieprzowiny amerykańskiej. Co do innych krajów, jak Niemiec i Austryi, nie mamy dotychczas tej nadziei, chociażby to nam było bardzo miło.

Uwagę rządu zwróciło na siebie postępowanie rządu *niemieckiego*, który ogranicza czas pobytu naturalizowanych Amerykanów w Niemczech. Rząd spodziewa się iż przez godne i sprawiedliwe zbadanie kwestyi, takową załatwi w sposób zadowalający.

Przyjazne stosunki pomiędzy *Angliq* i Stanami Zjednoczonymi nie zostały naruszone w przeciągu ostatniego roku.

Uprawnienie obywateli amerykańskich do łowienia ryb w wodach kanadyjskich jest bardzo ważnem. Na mocy traktatu w Washingtonie z dnia 8 marca 1883 byłyby przywileje obywateli Stanów Zjednoczonych się ukończyły z dniem 1 lipca rb, a więc w środku czasu do łowienia przeznaczonego, na drodze dyplomatycznej udało się jednakowoż przedłużyć je do końca sezonu w tym roku; polecam kongresowi, aby wraz z Wielką Brytanią ustanowił komisyę, którąby na zasadzie sprawiedliwej i słusznej uregulowała kwestyę łowienia ryb i inne z tą kwestyą połączone sprawy.

Spodziewam się, że rokowania z Anglią o rozszerzeniu istniejącego traktatu o wydawaniu zbrodniarzy, które już od r. 1870 się toczą, zostaną w krótkim czasie załatwione w sposób odpowiadający stosunkom międzynarodowym.

Ponieważ granica pomiędzy Alaską i posiadłościami angielskiemi opisana w traktacie sprzedaży Alaski przez Rosyą, okazała się być jeograficznie nie możebliwą i ponieważ odkrycie znacznych skarbów kruszczowych wymaga tego, aby granica dla zapobieżenia jakimkolwiek sporom ostatecznie została wyznaczoną, dla tego polecam, aby wysłano do Alaski tymczasowo oficerów amerykańskich, którzy się zajmą jej zbadaniem. Zarazem zapozwałem rząd angielski, aby wspólnie z nami zajął się jej uregulowaniem.

Szkody poniesione przez amerykańskich obywateli na wyspie Hayti zostaną na drodze polubownej oszacowane. Kongres powinien zapłacić część kosztów sądu na Stany Zjednoczone przypadającą.

W Rzymie odbyła się międzynarodowa konferencya dla zapobieżenia *cholerze* i innym chorobom zaraźliwym, lecz sprawozdanie delegata amerykańskiego nie nadeszło jeszcze.

Stosunki z *Meksykiem* są przyjazne. Uregulowanie granicy nad rzeką Rio Grande nie zostało jeszcze ukończonem, a traktat handlowy już dawno zawarty czeka jeszcze na potrzebne prawodawnictwo kongresu amerykańskiego, którem kongres się powinien jak najprędzej zająć.

Pretensye amerykańskich obywateli o wynagrodzenie za szkody poniesione w *Peru* nie zostały jeszcze uznane. Rząd peruwiański donosi, że traktat handlowy i o wydawanie zbrodniarzy, dawno już zawarty, zostaje unieważniony z d. 31 marca 1886r.

Stosunki nasze z *Rosyą* i *Hiszpanią* są nader przyjazne. Rokowania o traktat handlowy postępują naprzód.

Kongresowi polecają się uchwały konferencyi w Bernie, tyczące się obrony praw wydawnictwa.

*Turcya* zapowiedziała, iż już nie uznaje traktatu handlowego z roku 1860. Interesa obywateli amerykańskich są atoli dostatecznie zabezpieczone przez dawniejszy traktat z r. 1830.

Rokowania z *Venezuelą* o wynagrodzenie uznane przez mięszaną komisyą w r. 1860 zostały powtórnie uznane i zostaną wkrótce przedłożone senatowi.

## Naturalizacya.

Teraźniejsze prawa tyczące się naturalizacyi nie są dostatecznemi, gdyż nie wspominają o wyrzeczeniu się obywatelstwa, lub o odebraniu takowegoż jakiej osobie. W obecnej chwili nie można nawet odjąć obywatelstwa takiemu, który je nieprawnie osięgnął. Amerykańskie obywatelstwo powinno być udzielone tylko tym, którzy się o nie starają z zamiarem osiągnienia nie tylko praw, ale i wypełnienia wszystkich z niem złączonych powinności, a nie powinno być udzielone tym, którzy je przyjmują tylko, aby ujść obowiązkom względem ziemi ojczystej, albo nieprzyjaźnie przeciw dawniejszemu rządowi chcą występować.— Prezydent powtarza wniosek jednego ze swych poprzedników, aby dla zapisania wszystkich papierów naturalizacyjnych zostało utworzone bióro centralne i oświadcza się przeciwko temu, iż imigranci mogą w niektórych stanach uzyskać prawo obywatelskie, nim się stali obywatelami Stanów Zjednoczonych.

## Stosunki handlowe z zagranicą.

Co do stósunków handlowych z bliższymi naszymi sąsiadami, oświadcza prezydent, że zaraz po zawarciu traktatu z Meksykiem w r. 1883, który się opierał na zniesieniu cła przez jedno i drugie państwo, podobne traktaty zostały zawarte z Hiszpanią, Cubą, Portorico i San Domingo. Traktat z wyspami angielskiemi w Indyach Zachodnich i południowej Ameryce nie przyszedł do skutku. Prezydent teraźniejszy po objęciu urzędu cofnął traktaty zawarte z Hiszpanią i Portorico, gdyż Stany Zjednoczone byłyby utraciły przez nie znaczną część dochodów, nie odbierając żadnej korzyści w zamian.

Wskutek prawa z dnia 26 czerwca 1884, na mocy którego została opłata od tuny zniżona dla okrętów przybywających z portów północnej i środkowej Ameryki, zażądały wyspy zachodnio—indyjskie, wyspy: Bahama, Bermudy, Meksyk, przesmyk od Aspinwall do Panamy; dalej Belgia, Dania, Niemcy, Portugalia, Szwecya i Norwegia, na mocy traktatów, które im gwarantują przywileje najbardziej uwzględnionych narodów, także zniżenia opłaty dla okrętów przybywających z ich portów. Rząd nie uznał ich pretensyi. Prezydent poleca dalsze prawodawnictwo w celu powiększenia handlu z naszymi sąsiadami.

## Służba dyplomatyczna.

Prezydent poleca kongresowi zmianę pensyi zastępców dyplomatycznych i konsulów stosownie do potrzeb ich stanowiska. Pensye mają tak być wyznaczone, aby odpowiedni urzędnik mógł przystojnie żyć, lecz konsulowie mają wszystkie obrywczo otrzymane pieniądze przesyłać do rządu. Prezydent sądzi, że konsulowie w sposób ten dostarczą do skarbu tyle pieniędzy, ile pensye ich wynosić będą. Prezydent poleca także umieszczenie poselstw w Chinach, Japonii, Korei, Siamie i Persyi w budynkach, któreby były własnością Stanów Zjednoczonych etc.

## Finanse.

Prezydent poleca uwzględnienie wniosku ministra finansów tyczącego się upojedyńczenia zarządu finansów a zwłaszcza pobierania cła. W roku ubiegłym zebrano za cło $181,471,-934. 84, podatki zaś w wysokości $112,498,725. 54. Po odciągnieniu wydatków pozostaje czystego dochodu $63,463,771. 27. Dług narodowy zmniejszył się w przeciągu roku aż do 1 listopada o $46 363,-063. 48, pozostało jeszcze $1,514,-475,860, lecz rząd ma jeszcze do dyspozycyi na cele ogólne $66,818,-292 38. Dochody za bieżący rok finansowy są obliczone na $315,000,-000, wydatki zaś na $245.000,000. Towarów wywieziono za $784,521,-880, a zwłaszcza bawełnę i towary bawełniane, zboże, mięsiwo, olej, bydło, tytoń, drzewo itd. Dowóz wynosił $622,822,876. Głównemi przedmiotami sprowadzonemi z zagranicy były: Cukier, wełna i towary wełniane, jedwab i towary jedwabne, produkta chemiczne, potrzeby aptekarskie, żelazo i stal, skóry etc.

Fakt, że dochody nasze przewyższają wydatki, usprawiedliwiłby zmniejszenie podatków. Zwłaszcza powinniśmy się zająć zmniejszeniem cła. Ani kwestya wolnego handlu ani też obrona cła nie mają z tem nic do czynienia. Trzeba się zająć tą kwestyą tak, aby i interesa robotników amerykańskich były obronione, lecz i kapitał miał swoje prawa.

Prezydent poleca, aby cło za żywność ze zagranicy sprowadzoną było zmniejszone, gdyż przez to koszta utrzymania każdej familii w kraju zostałyby zmniejszone.

## Banki.

W roku kończącym się z dniem 1go listopada 1885 założono 145 banków narodowych mających kapitału $16,938,000. Wogóle istniało w dniu 1go listopada 2727 takich banków.

## Kwestya srebra.

Począwszy od lutego 1878 rząd zmuszony do tego przez prawo zakupował miesięcznie za przeszło $2,000,000 srebra i wybijał pieniądze. W sposób ten zostało wybitych 215,795,481 srebrnych dol. Miesięcznie wychodzi ze skarbca $2,000,000 w złocie, za które przybywają dolary srebrne. W sposób ten zostanie z czasem wszystko złoto w skarbcu zamienione na srebro. Z dochodów nie jest rząd w stanie zwrócić tyle złota do skarbca, ile go wychodzi, gdyż już w roku ubiegłym przynajmniej 20 procent dochodów składało się ze srebra i certyfikatów na srebro. Stosunek ten musi się jeszcze powiększyć z czasem, gdyż coraz bardziej przybliża się chwila, kiedy rząd będzie musiał płacić srebrem, gdyż wielu chowa złoto na przyszłość w celu spekulacyi. Skoro złoto zniknie z obrotów handlowych, natenczas okaże się różnica wartości pomiędzy dolarem w złocie i dolarem w srebrze. Bogaci spekulanci sprzedawaliby zachowane złoto z wielką korzyścią, a robotnik poznałby, że dolar srebrny, który dostaje za swą pracę, utraciłby na wartości. Jeżeli nadal w mennicach będzie się wybijało srebro, to z czasem złoto zostanie zupełnie wyrugowane przez srebro a przez to utracilibyśmy dużo w naszym handlu.

Nikt nie zaprzeczy temu, że każde usiłowanie rządu utrzymania w biegu dolara srebrnego wartego tylko 80 centów obok dolara złotego pełnej wartości mogło się tylko uskutecznić przez to, iż lud wierzył, że za jeden dolar będzie mógł kupić tyle co za drugi. Okoliczność zaś, iż z pomiędzy wydanych ze skarbu wielka część wpływa znów do niego, okazuje, że ludność gardzi dolarami srebrnemi i straciła zaufanie w nasze finansy. Dotychczas nie ma jeszcze tyle srebra w obiegu, aby się potrzebowano obawiać, lecz coraz bardziej mnożący się zapas srebra pobudza do obawy i niepewności.

Prezydent wspomina także, iż usiłowano ustanowić wspólnie z krajami tworzącymi związek łaciński monetarny jednotliwy stosunek wartościowy, lecz kongres zwołany w tym celu nie zdołał się ujednać. Dalej oświadcza prezydent, że położenie, w jakiem skarbiec nasz się będzie znajdował, jeżeli pozostaniemy na drodze dotychczasowej, musi wywołać obawę w każdym obywatelu, który ma dobro kraju na celu i nie chciałby widzieć, aby rząd był przymuszony używać srebra dla wykupienia obligacyi, które monetą złotą powinny być zapłacone.

Posiadamy już tyle pieniędzy srebrnych, jakich istotnie potrzebujemy i każdy będzie się mógł w nie zaopatrzyć podług woli po przestaniu bicia takowych. Bogacze usuwają się z swemi kapitałami a robotnikom braknie zatrudnienia. Wielka rzesza robotników bez pracy żąda, abyśmy mieli pewny i stały system pieniężny. Polecam dla tego aby zaniechano przymusowego bicia pieniędzy srebrnych.

## Wydział lekarski.

Lekarz naczelny donosi, że w ubiegłym roku finansowym leczyło się w szpitalach marynarki 41,714 chorych. Wydział ten zapobiegł skutecznie przybyciu do Stanów Zjednoczonych cholery z Hiszpanii i Francyi i ospy z Canady.

## Służba do ocalenia żyć ludzkich

okazała się nader wyborną. (Następuje długi szereg wypadków, podczas których ludzie, okręty itd. przez powyższą służbę ocaleni zostali).

## Armia.

Armia składała się podług ostatnich sprawozdań z 2154 oficerów i 24,705 szeregowców. Wydatki ministeryum wojny wynosiły $ 45,-850,999. 54.

Oprócz oddziałów wysłanych do ścigania Indyan, którzy ubiegli z rezerwacyi w Arizona i potem rabując i mordując przebiegali kraj, wysłano także dwa pułki piechoty i jeden konny do terytoryum indyańskiego, aby zapobiedz buntowi, którego wybuch groził bezpieczeństwu. Pułki te pozostały w terytoryum, aby w przypadku potrzeby pomódz wyganiać intruzów; lecz proklamacya prezydenta wystarczyła, aby tychże z kraju owego wydalić. Posłano także oddziały do Rock Springs w Wyoming wskutek zamordowania tamtejszych Chińczyków i do Seattle w Washington Ter., aby zapobiedz napaści na robotników chińskich. W przypadkach tych wystarczyła obecność wojska, aby zapobiedz rozruchom.

Z wojska zbiegło 2927 żołnierzy; prezydent utrzymuje, że można zapobiedz zbiegostwu przez zaprowadzenie lepszej karności i przez lepsze obchodzenie się z żołnierzami, przez surowe karanie powtórnego zbiegostwa i zmniejszenie pierwszorazowego czasu służby. Przed sądem wojennym stawało 2085 żołnierzy.

Podług zdania prezydenta potrzebuje armia całkowitej reformy.

Wybrzeża nasze powinny być lepiej ufortyfikowane.—

Szkoła kadetów w West Point znajduje się w stanie kwitnącym.

Prezydent poleca, aby prawo z 3 marca 1885, na mocy którego oficerowie i szeregowcy, którzy ponieśli szkodę na własności prywatnej podczas służby, mają być wynagrodzeni, zostało polepszone.

## Flota.

Sprawozdanie roczne ministra marynarki okazuje, że spory względem przyjęcia parowca Stanów Zjednoczonych „Dolphin“ i innych okrętów, których budowa przez bankructwo przedsiębiorcy zostały opóźnione, już się zakończyły. Plany dwóch pancerników, na których zbudowanie przeszły kongres wyznaczył $2,995,000, zostaną wkrótce ukończone. Nie posiadamy ani jednego okrętu, któryby mógł podołać okrętom wojennym innych narodów; ma to zły wpływ na politykę naszą zagraniczną, gdyż w razie potrzeby nie możemy jej poprzeć. Trzeba, nim się zajmiemy budowaniem floty, usunąć nadużycia, które się do tego wydziału wkradły, o czem donosi minister marynarki w swojem sprawozdaniu rocznem. W przeciągu 17 lat wydaliśmy 75,000,000 dol. na okręty nic nie warte; to okazuje, że dotąd znajdowaliśmy się na drodze fałszywej. Jeżeli zamiast okrętów nic nie wartych, chcemy budować okręty dobre, powinniśmy to uczynić w sposób odpowiadający potrzebom nawoożesnym. Kongres powinien się zająć reformą całego wydziału floty.

## Wydział poczty.

Dochody w zarządzie poczty okazały zawsze przewyżkę nad wydatkami i dla tego zmniejszono w ostatnich latach opłatę za listy i i inne przedmioty. Zgadzam się na wniosek jeneralnego pocztmistrza, aby zmniejszyć opłatę za przekazy pocztowe do zagranicy w wartości 5 dol. lub mniej na 5 cen. z 8 c. na korzyść tych, którzy małe tylko sumy wysyłają. — Z powodu, iż kilka kompanij nie chciało przewozić przedmioty przesyłane pocztą do kilku krajów zagranicznych, gdy im nie płacono po 50 centów za milę, powstały małe nieporozumienia. Kongres powinien się zająć uregulowaniem poczty tak, aby na przyszłość nie zaszły podobne nieporozumienia.

## Wydział sprawiedliwości.

Sprawy w sądach związkowych pozostały tak w tyle, że koniecznie trzeba temu zaradzić. Pojedyńcze sądy nie mogą podołać sprawom. Kongres powinien się zająć zmianą takich stosunków. Marszałkowie i inni urzędnicy sądowi dopuszczają się w wielu przypadkach nadużyć, jak o tem donosi minister sprawiedliwości. Kongres powinien uchwalić prawa, zapobiegające takowym.

## Indyanie.

Najtrudniejszem zadaniem ministra spraw wewnętrznych jest, w jaki sposób ma się obchodzić z Indyanami. Względem Indyan nie mamy jeszcze stałej polityki. Niepotrzebną jest rzeczą rozwodzić się nad niesprawiedliwością wyrządzoną Indyanom, ani też nad zdaniem tych, którzy chcą wytępić wszystkich Indyan, ponieważ za niesprawiedliwość im wyrządzoną, mszczą się w własny swój, dziki sposób. Znajdują się pod opieką rządu a prawa ich powinny być utrzymane. Rząd jest ich opiekunem i powinien się starać o polepszenie ich położenia i obronę ich praw.

Prawie wszyscy zgadzają się na to, że Indyan trzeba ucywilizować i zrobić z nich dobrych obywateli. Co do środków wykształcenia tego, nie zgodzono się.

W Stanach Zjednoczonych — wyłącznie Alaski — jest 260,000 Indyan mieszkających na roli dla nich przeznaczonej, obejmującej przeszło 134,000,000 akrów — na siedemnastu rezerwacyach, które w 21 stanach i terytoryach leżą. Prezydent poleca po dłuższej rozprawie o cywilizacyi różnych plemion, wybór 6 komisarzy, z którychby 3 było oficerami armii, którzy mają odwiedzić wszystkie rezerwacye, przekonać się o potrzebach Indyan i donieść, ile Indyan może bezpiecznie być przesiedlonych do Indian Ter., ile rezerwacyi rząd mógłby zakupić od Indyan, jakby można polepszyć teraźniejszy system żywienia ich, czy na rezerwacyach znajdują się intruzy itp. Prezydent poleca także rozmierzenie gruntów indyańskich. Rząd wydał w roku ubiegłym $6,500,000 na Indyan.

Prezydent wspomina także w krótkości o gwałtach popełnionych przez Chiricahuas'ów w Arizona i New Mexico i obiecuje, iż zostaną ukarani, skoro zostaną schwyceni.

Przez proklamacye rządu z dnia 27 lutego 1885 została część „Old Winnebago i Crow—Creek“ rezerwacyi przeznaczoną na osiedlenie. Siouxowie zaprotestowali przeciwko temu na mocy traktatu z roku 1868. Po ścisłem badaniu uznano protest ich za słuszny i władza wykonawcza unieważniła powyżej wymienioną proklamacyę, a osadnicy, którzy z niej już skorzystali, zostali uwiadomieni, iż muszą rolę zajętą znów opuścić, co też już po większej części uczynili.

## Grunta związkowe.

Posiadanie włości przez rząd związku pochodzi ztąd, iż pojedyńcze stany takowe rządowi odstąpiły. Nasamprzód odstąpił stan Nowy York część swych posiadłości, najwięcej zaś odstąpił stan Virginia. Przez to dostał się cały obszar pomiędzy zachodnią granicą Pennsylvanii i rzeką Mississippi w posiadanie związku. Przez kupno przyłączył rząd także posiadłości aż do granicy północnej Meksyku, do oceanu spokojnego i lodowatego. Grunta te zostały nasamprzód odstąpione „dla ogólnego dobra Stanów Zjednoczonych“ i polityką rządu było utworzyć małe farmy pod nazwą „homesteads“, i aby posiadanie takowych zostało ułatwionem, uchwalono kilka ogólnych praw. Z biegiem czasu zostały owe prawa przez ludzi nierzetelnych i spekulantów poprzekręcane, tak, że w ostatnich czasach było można sobie przywłaszczyć niezmierne obszary, co bynajmniej nie służy „dla ogólnego dobra Stanów Zjednoczonych.“ Z gruntów należących do związku (z wyjątkiem w Alasce położonych) zostały już trzy piąte części sprzedane lub darowane, dwie pozostałe części składają się po większej części z gór lub pustyń. Szybki wzrost kraju przyczynia się do tego, że wielu uboższych ludzi chciałoby chętnie posiadać, tak nazwaną „homestead“; spekulanci zaś przywłaszczyli sobie w nieprawny sposób rolę przez osadników pożądaną. Kongres powinien się zająć zmianą praw w tej mierze istniejących.

## Pensye.

Z sprawozdania komisarza pensyi okazuje się, iż w dniu 1 lipca 1885 było wpisanych do listy pensyonatów 345,125 osób i wprawdzie 241,456 inwalidów z armii, 78,841 wdów i sierot po zmarłych żołnierzach, 2745 inwalidów z floty i 1926 wdów i sierot po zmarłych marynarzach. Z wojny z r. 1812 pozostaje jeszcze 295 weteranów, lecz wdów po zmarłych weteranach mamy 17,212. Dziesiąta część tych, którzy w wojnie domowej brali udział, dostaje pensye. W ostatnich czasach weszły w biórze pensyj w życie ważne przepisy, aby przez nie zapobiedz oszukaństwom.

## Patenty.

Wydział patentowy miał w roku ubiegłym 1,074,974 dol. 85 cent. dochodu; 934,123 dol. 11 centów rozchodu.

## Wielożeństwo.

W ostatnim roku starano się ściśle przeprowadzić prawa tyczące się wielożeństwa i komisarz rządowy w Utah donosi, że mało podobnych małżeństw zostało zawartych. Z powodu, iż do Mormonów przybywa wielu ludzi ze zagranicy hołdujących ich zasadom, dla tego polecam uchwalenie prawa, któreby zapobiegło imigracyi zwolenników tej sekty.

## Rolnictwo.

Aby zniewolić obce mocarstwa, które ograniczają przywóz pewnych zwierząt i mięsiwa ze Stanów Zjednoczonych, przedsięwzięto szczegółowe środki zabezpieczenia bydła naszego od chorób i zaraz. Zresztą polecam co do rolnictwa wnioski komisarza rolnictwa.

## Reforma cywilna.

Podług zdania mego jest lud nasz przekonany o słuszności zasad prawa reformy cywilnej. Dotąd odnosi się to prawo tylko do urzędów mniej ważnych. Polepszenia są w tym względzie jeszcze potrzebne. Spodziewam się atoli, że nigdy nie wrócimy do starego systemu, podług którego rozdzielano urzędy za usługi partyzanckie. Wątpię, aby nasz zarząd mógł dłużej był istnieć na starej zasadzie.

Stronnictwa są wprawdzie potrzebne i stronnictwo, które przy wyborach zwyciężyło, ma prawo do niektórych przywilejów. Póki uczucia partyzanckie są tak wypowiedzianemi, jak do tego czasu, nie można się spodziewać, aby nawet i wyżsi ważni urzędnicy powinności swe jaknajsumienniej wykonywali. Reforma służby cywilnej nie żąda, aby podwładny, który nie chce lub nie może wypełnić swych obowiązków pozostał w urzędzie. Narzekania klerka, który dla gnuśności lub niezdolności został wydalony z urzędu, który uzyskał na mocy starego systemu, jest tak niedorzecznem, jak postępowanie starającego się o urząd, który go żąda za usługi partyzanckie.

Prawo cywilnej reformy nie zapobiega wydaleniu gnuśnego i niezdolnego klerka, lecz zapobiega obsadzeniu jego miejsca przez niezdatnego człowieka.

Pensye komisarzy reformy cywilnej powinny być powiększone stosownie do ważnych ich powinności.

## Biblioteka rządowa.

Biblioteka w kapitolu składa się z 700,000 tomów i różnych rękopism, map, litografii itd. Lecz z 300,000 tomów można tylko korzystać, gdyż reszta podlega zepsuciu i zniszczeniu. Z powodu, że biblioteka została już dwa razy przez ogień zniszczoną lub uszkodzoną, poleca prezydent, aby przedsięwzięto potrzebne kroki dla lepszego jej zachowania.

## Sprawy okręgowe.

Prezydent donosi, że okręg Columbia odpłacił już sumę pożyczoną na założenie kanałów odchodowych i poleca pożyczenie mu jednego miliona dolarów na polepszenie ulic. Poleca także budowę ogniotrwałego ratusza i polepszenie prawa konsensu (license).

## Następstwo prezydentury.

Prawo co do następcy prezydenta w przypadku śmierci lub niezdolności prezydenta lub wiceprezydenta potrzebuje natychmiastowego polepszenia. Kongres rozważał sprawę tę już kilka razy, lecz nadaremnie. Śmierć wiceprezydenta Hendricks'a w czasie, kiedy urzędnicy, którzy mogli miejsce jego zabrać, nie byli jeszcze wybranymi, dała pochop do dużo obaw i sprawiedliwą jest rzeczą, aby na przyszłość zapobiedz podobnemu wypadkowi.

## Dokończenie.

Nareszcie polecam mądrej staranności i bacznemu rozważaniu kongresu potrzeby i dobrobyt amerykańskiego ludu. Kto zważa na drobiazgowe korzyści partyzanckie lub dąży do celów samolubnych, ten nie jest wartym zaufania ludu, ponieważ oszukuje go; każdy powinien być kierowanym przez uczucie osobistej odpowiedzialności i postanowić wypełniać swą powinność. Jeżeli to uczynimy, to zajmiemy miejsce pomiędzy tymi, którzy w swym czasie przyczyniali się do chwały i dobrobytu kochanego naszego kraju.

Washington, 8 grudnia 1885 roku. *Grover Cleveland.*

* Telegraf podmorski, mający połączyć Kadyks z przylądkiem Dobrej Nadziei, jest największem w świecie przedsiębiorstwem telegraficznem. Długość jego wyniesie 9000 mil morskich, to jest trzy razy więcej niż długość linii, łączącej Europę i Amerykę. Pierwsza sekcya tego podmorskiego telegrafu, między Kadyksem a wyspami Kanaryjskiemi, funkcyonuje od lat dwóch, zaś z wysp Kanaryjskich do Senegalu od roku. Obecnie, przed miesiącem, statek „Silverstown“ powiózł z Londynu druty dla sekcyi trzeciej, z Senegalu do Sierra-Leone i z tej to okazyi *Times* pod dniem 14. października r. b. pisze, że ów telegraf będzie wieczną chlubą Anglii, zamilcza jednak, że inicyatorem całego przedsiębiorstwa był i jest nasz rodak, p. Tadeusz Orzechowski. Nawet nieprzychylna nam *Estafette de Paris* zd. 16. października oddaje słuszność Orzechowskiemu, lecz Anglicy o tem ani wiedzieć, ani pamiętać nie chcą.



# POLSKA.

## Ziemie Polskie. Pod Moskalem.

Z Warszawy piszą do „N. Ref“: „Szkoła istniejąca przy gminie izraelickiej, utrzymywana kosztem żydów, do tejże gminy należących, została zamkniętą jedynie z tego powodu, że był w niej wykład języka polskiego i że zadaniem jej jest cywilizować po polsku izraelitów wówczas, gdy komisye żydowskie chcą ich cywilizować po moskiewsku. Nie ma też dnia prawie, aby jaka historyjka nie krążyła po Warszawie a propos działalności p. Kryłowa prawej ręki p. Apuchtina. W ubiegłym tygodniu np. zamknął pensyę żeńską pani R. dla tego, że jej mąż, amator magii, urządził w teatrzyku „Dobroczynność“ przedstawienie magiczne dla dzieci. Takie wyroki mądrych „czynowników“ ministerstwa oświecenia zbyt często niestety przypominają nam owe sławne sądy w Osieku, gdzie ślusarz zawinił a przecież kowala powiesili.

—Do sprawy lubelskich unitów przybywa znów kilka szczegółów, nad odkryciem których z gończą żarliwością pracuje wytrwale znany Dobrjański. W tych dniach przywieziono do Warszawy z Lublina księdza Przysieckiego, który Bogu ducha winien, a jednak pod kluczem cytadeli się znalazł. Ksiądz ten spełniał obowiązki nauczyciela religii w gimnazyum żeńskiem w Lublinie, a całem jego ponoż nieszczęściem jest okoliczność, że jako człowiek zbyt dobrego serca miał wielu przyjaciół. Popularność w rosyjskiem pojęciu jest zawsze niesłychanie karygodną, dzięki też temu ksiądz Przysiecki pokutować musi. Gdyby tak jak jego poprzednik ks. Lewandowski, który był bezwyznaniowym i przytem otwartym zwolennikiem rusyfikacyi, mógłby niezawodnie liczyć na ordery i poparcie, tak, jak to poparcie mieli i mają osławiony Sęczykowski i Maćkiewicz, wyrzutki polskiego duchowieństwa.“

—Z Warszawy piszą do „Ref.“ Spieszę wam donieść o fakcie, który dziś doszedł zaledwie do mojej wiadomości, a który mogę podać bez wszelkiego komentarza, bo sam jest aż nazbyt wymownym.

We wsi Ochyniu, powiecie radzyńskim, gubernii siedleckiej, dnia 1 listopada, na odpust Wszystkich Świętych zgromadziły się bardzo liczne tłumy narodu unickiego. Odpust ten przypadał w kościele katolickim, który dawniej w tej wsi się znajdował a obecnie został zamknięty. Istniała tutaj i cerkiew unicka, zamieniono ją jednak na prawosławną.

W dzień Wszystkich Św. tłumy chciały się dostać do kościoła, siła zbrojna jednak, reprezentowana przez strażników ziemskich i żandarmów z całej okolicy, przeszkodziła temu. Nazajutrz dopiero w dzień Zaduszek na cmentarzu, na którym pospołu katolicy i unici spoczywają, wzburzenie ludu wzrosło. Wyłamali oni drzwi do kościoła, zapalili świece i modlić się po dawnemu zaczęli; naczelnik powiatu radzyńskiego, wobec tak bardzo grożącej państwu manifestacyi, zatelegrafował o zajściu do Warszawy, obawiając się na własną rękę użyć ostrych nabojów.

Po telegraficznem porozumieniu się p. Hurko z p. ministrem, zadecydowano dekret, na mocy którego polecono zgromadzonych w kościele zamknąć i przetrzymać ich dopóty, dopóki zmęczeni i głodni wyjść sami nie zażądają.

Trzy dni trzymano ten biedny lud w skasowanym zamkniętym kościele. W końcu głównych gospodarzy, uważanych za przywódzców opozycyi, uwięziono i wysłano do Siedlec, 125 skazano na grzywny, w wysokości

25 rubli od osoby, reszta zaś dzieci i dziewczyny po 25 kopiejek od duszy!

— Do „Czasu" piszą: Na Litwie zaczęli wprowadzać przymusowe książki do nabożeństwa rosyjskie w szkołach i dla ludu. Odkopali jakieś „Ołtarzyki" drukowane za Bibikowa i Murawiewa. Księży, którzy nie pilnują ich rozpowszechnienia, zaczynają prześladować, jak tego już były przykłady w Kownie i Wilnie.

— Z rosyjskiej gazety „Warsz. Dniewnik" dowiadujemy się znowu o dwóch skazanych księżach, pracujących wśród Unitów. Dnia 8. paździer. skazał sąd lubelski X. Szymona Zienkiewicza, byłego proboszcza unickiego w Pobołowicach i X. Emiliana Bańczykowskiego, sekretarza chełmskiego konsystorza, na pozbawienie wszelkich praw i wygnanie z granic państwa. Wyrok ma być przedstawiony carowi do potwierdzenia.

## Pod Prusakiem.

### W. Ks. Poznańskie.

W Lesznie toczyła się dnia 17 z m. w sądzie ziemiańskim sprawa przeciwko księciu Zdzisławowi Czartoryjskiemu o mowę, jaką miał w Krobi na wiecu. W mowie tej dopatrzył się prokurator obrazy ministerstwa i podburzania jednej narodowości na drugą. Sąd w pierwszej instancyi skazał go przed kilku tygodniami na karę pieniężną 600 mrk: przeciwko temu wyrokowi założył prokurator apelacyę i teraz dnia 17 zm. sąd ziemiański osądził tę sprawę w ten sposób że skazał księcia na zapłacenie 900 mrk. kary pieniężnej.

— We Wrześni zastrzelił się 10 zm. na ulicy robotnik Stelter, rodem z Królestwa Polskiego, który otrzymawszy rozkaz opuszczenia monarchii pruskiej tak sobie to wziął do serca że z rozpaczy popełnił samobójstwo nie chcąc się zastósować do srogiego nakazu. Pozostawił żonę w biednych stósunkach.

— Za obrazę rządowego proboszcza w Książu „Kubetschaka" (tak się sam podpisuje) został dr. Karchowski skazany na 150 a małżonka jego na 30 m. kary. Świadkiem była służąca, która naprzód u doktorostwa a potem u p. Kubetschaka służyła.

—P. Brenk, kapłan rządowy został z dniem 18 paźd. usunięty od duszpasterstwa w więzieniu w Kościanie; w dniu zaś 12. zm. protestanccy i żydowscy urzędnicy obdarzyli go upominkiem, wręczając mu „fuer seine rastlose Thaetigkeit und Pflichterfuellung" dla jego zasług „około całej prowincyi" statuę św. Jana Ewangielisty.

— Jak słychać, zażądano od X. Bączkowskiego oświadczenia się protokolarnego, że podczas nabożeństwa odprawianego dla zakładu więziennego opuszczać będzie modlitwę za X. kard. Ledóchowskiego. X. B. oświadczył, że na ten warunek zgodzić się nie może.

### Prusy Wschodnie i Zachodnie.

W Malborgu na mieście nogackim odegrała się smutna, grozą przejmująca scena. Pewien kominiarz, przybyły na czas krótki do miasta rzeczonego, przechodząc przez most w towarzystwie swojej żony nagle nad środkiem koryta wyrwał z objęć jej zaledwie kilka tygodni mające dziecko i rzucił je, jak mógł najdalej, w nurty rzeki. Ponieważ powstało podejrzenie, że matka dziecka była w zmowie z mężem i że z jej wiedzą i wolą okrutny ojciec dokonał zbrodniczego czynu, przeto i na nią spadnie zasłużona kara.

— Majątek Złotów i Krojanka, obejmujący 20 tysięcy hektarów (80 tysięcy mórg ziemi), w którym lasów jest 6.500 hektarów, przeszedł teraz w posiadanie księcia Leopolda pruskiego, syna zmarłego ks. Fryderyka Karola. Do majątku tego rościł także pretensyę ks. Adalbert pruski, lecz że ten został teraz rejentem brunświckim, przeto na żądanie cesarza Wilhelma cofnął swoje pretensye do majątku Złotowskiego.

— W Starogardzie w Prusach Zachodnich utworzyło się Towarzystwo przeciw zdejmowaniu kapeluszy, do którego już około 50 mężczyzn z wyższej klasy się zapisało. Członkowie ci, po większej części łysi panowie, wydali odezwę że „ze względu na zdrowie postanowili kłaniać się teraz tylko po wojskowemu". Pod odezwą podpisani są kupcy, hotelińci doktorzy, sędziowie, burmistrz itd. Jeżeli który z członków zapomni się i zamiast „po wojskowemu" się ukłonić, zdejmie kapelusz, zapłaci za to karę. Każdy, który do tego towarzystwa należy nosi na kapeluszu lub czapce białe pióro.

### Szląsk.

Z Górnego Szląska piszą do „Schlesische Volkszeitung", że górnik Piotr Ragus, od 13 lat pracujący w kopalni Concordia, ojciec 6 dzieci, zawezwany został przez inspektora górniczego B. w dniu 4 z. m. do kancelaryi, gdzie go urzędnik ten zapytał na kogo w dniu następnym głosować będzie. Gdy Ragus odpowiedział, że jako katolik głosować będzie na katolickiego kandydata, oświadczył mu p. B., że w dniu 6go b. m. zostanie zwolniony z pracy.

Do tej samej gazety piszą z Zabrza: „Więcej niż 20 robotnikom na D... hucie wypowiedziano pracę wskutek ich wyborów. Wszyscy są to porządni, trzeźwi ludzie, ojcowie familii, którym nic innego nie mogą zarzucić, tylko, że oprócz na owego dyrektora także i na katolika głosowali. Wydaleni z roboty pracowali już po kilka lat, jeden nawet od 20 lat, w hucie. Teraz z całą familią są pozbawieni chleba, a że teraz na zimę trudno o podobną pracę, mają przed sobą smutną przyszłość.

— W Niedzielę 8go z. m. zdarzył się w Ujeździe straszny wypadek. Właśnie gdy ludzie wracali z głównego nabożeństwa, słyszeli, że familię Lewikowa (wdowa i dwaj synowie, starszy 15, młodszy 7 lat licząc) znaleziono otrutą. Podobno zjedli wronę, która była fosforowemi pigułkami zatrutą.

## Pod Austryakiem.

### Galicya.

— Okropną śmiercią zginął włościanin Nawracaj z Mytarza, w powiecie jasielskim. Będąc w stanie nietrzeźwym spadł z wozu podczas przejazdu przez rzekę Wisłokę w Kontach, a zaczepiwszy się sukniami o gałąź nadbrzeżną i nie mogąc sobie dać rady w tym stanie, całą noc pozostawał. Na drugi dzień rano znaleziono go nieżywego.

— O strasznej zbrodni donoszą „Gaz. Narodow." z Jordanowa: Oto pewien włościanin z Juszczyna, wyrobiwszy sobie pożyczkę w jordanowskiej kasie zaliczkowej, udał się tam w niedzielę dn. 15. zm. celem jej podniesienia. Nie otrzymawszy jej z powodu święta, wracał do domu; na Osieleckiej jednak górze, dwóch włościan, mniemających, że powraca z pieniędzmi, napadło go i zamordowało w okrutny sposób.

## CHICAGO.

Mają być brukowane następujące ulice: 18 ulica od Ashland Avenue do Wood ulicy; Austin Ave. od Hoyne aż do Western Av.; Monroe ulica od Laflin do Loomis ulicy; Indiana Ave. od 18 do 29 ul.; W. 13 ul. od Blue Island Avenue do Waller ul.

—Rada miejska odrzuciła wniosek, aby burmistrz wystawiał specyalne konsensy na 24 godzin, dla stowarzyszeń, które urządzają bale, pikniki i inne zabawy.

— Rada miejska przyjęła uchwałę, na mocy której surowo mają być karani ludzie dręczący zwierzęta; najmniejsza kara wynosi 3 dol., największa 100 dol.

— Rząd francuzki zawarł z zarządem peklarni Fairbanks'a w Lake (przedmieściu) kontrakt, na mocy którego tenże ma dostawić 2,000,000 funtów konserwowanego mięsa dla armii francuzkiej. 25,000 bydląt musi być zarżniętych dla wykonania powyższego zamówienia.

— W Chicago umarło w miesiącu listopadzie 907 osób, pomiędzy niemi 391 dzieci nie liczących jeszcze lat 5. Najwięcej umarło w 14 wardzie, bo 186, najmniej w pierwszej — 13. Najgłówniejszemi przyczynami śmierci były: dławnica w 39 przypadkach, dyfterya 79, szkarłatyna 85, tyfus 39, suchoty 132, rak 21, kurcze 64, meningitis 25, słabość serca 39, bronchitis 22, zapalenie płuc 44, dojrzały wiek 25; wskutek przypadków utraciło 80 życie 6 zostało zamordowanych; samobójstw popełniło 8, sądownie zostało powieszonych 3 itd. Ze zmarłych urodziło się 406 w Chicago, 178 w innych częściach Stanów Zjednoczonych, reszta pochodziła z krajów zagranicznych.

— Wskutek eksplozyi bańki, w której się znajdował petrolej, powstał w czwartek po południu pożar w nowym co dopiero wybudowanym domu pod No. 560 i 562 Dearborn ulicy, który się tak szybko rozszerzył, że cały dom stał w płomieniach, nim straż ogniowa nadbiegła, której dopiero po trzygodzinnej pracy udało się płomienie ugasić. Strata wynosi 20,000 dol.

—. G. Rożnowski, którego rodzice mieszkają pod No. 48 Sloan ulicy, został w ubiegły czwartek przejechany na Augusta ulicy przez pociąg Chicago i Northwestern kolei i utracił lewą nogę a złamał prawą.

— Cokolwiek więcej jak dwa tygodnie temu zaaresztowała policya 26letniego Sklanarza, który cierpiał na umyśle a który jak się przekonano, ubiegł z domu obłąkanych z Hartburgu w Styryi (Austryi) i przybył do Ameryki. Władze tutejsze wysłały go w towarzystwie policyanta do Nowego Yorku, który go odprowadził na okręt i widział jak tenże wyruszył z portu. Policyant wrócił do Chicago a w trzy dni potem zjawił się i tutaj Sklanarz, który znów aresztowany oświadczył, że skoczył z okrętu, przypłynął do lądu i zdołał bezpłatnie przybyć do Chicago. Sędzia kazał go zaprowadzić do biura ob. Clauseniusza, konsula austryackiego Niewiadomo, co ten z nim pocznie.

— Dziwne oszustwo odkryło się w tych dniach. Jan Flatters pracował od dawniejszego czasu w fabryce oleomargarynu (masła składającego się po większej części z łoju) spółki Henshaw & Co., pod No 80—82 Illinois ulicy. Pracą jego było przywozić z rzezarni w stockyardach łój potrzebny. Ładunek zwyczajny zawierał 5000 funtów, które Flatters ważył zawsze na wadze miejskiej, poczem odebrawszy kwit zawoził do fabryki. Kilka tygodni temu spostrzegł zarząd fabryki, że za każdym razem brakowało około 800 funtów do owych 5000 funtów i zdał zbadanie tej sprawy dwom tajnym policyantom, którzy odkryli, że Flatters zawsze sprzedawał 800 funtów rzeźnikowi Tomaszowi Parker, mającemu skład pod No. 312 W. Taylor ulicy, poczem zabrawszy ze sobą na wóz dwóch przyjaciół nakrył ich, nim przyjechał do wagi miejskiej, derą. Urzędnicy przy wadze ważyli naturalnie dwóch owych ludzi wraz z łojem i wystawiali kwit na ilość funtów w wozie się znajdujących. W sposób ten 4 tych spólników oszukało zarząd fabryki o 1500 dol. od połowy października.

— W piątek w wieczór spaliła się fabryka ram dla okien i drzwi położona na rogu 15 ulicy i Blue Island Ave. Strata 15,000 dolarów. Podczas pożaru zostało dwóch strażaków niebezpiecznie poparzonych.

— Komitet zajmujący się powtórnem obliczaniem głosów oddanych na kandydata na burmistrzostwo miasta Chicago w kwietniu roku bieżącego doszedł w sobotę aż do 2 okręgu 17 wardy. Smith, kandydat republikański, uzyskał dotąd 45 głosów. Zdaje się, że koszta, które z powodu powtórnego tego obliczenia i połączonych z nim innych spraw wynikają, były nadaremnemi, gdyż Smith nie uzyska tyle głosów, aby mógł znieść większość głosów Harrisona.

— Morderca Mulkowski przesłał w sobotę list do prawie wszystkich gazet chicagoskich, w którym oświadcza swą niewinność. List ten nie zawiera nic nowego; Mulkowski powtarza w nim te same szczegóły, które już podał podczas procesu. Mulkowski omylił się, jeśli myślał, iż przez list ten zjedna sobie sympatyę publiczności, każdy bowiem jest przekonany, że zbrodnię popełnił; uczyniłby o wiele lepiej, gdyby szczerze winę swą wyznał i starał się o dobro swej duszy, gdyż cztery tygodnie, które mu do życia pozostają, wnet miną.

## WASHINGTON.

*Washington*, 9 grudnia. W senacie po odczytaniu protokółu przedłożono sprawozdanie roczne prezydenta, którego odczyt trwał od 12 godz. 15 minut, aż do 1 godz. 52 min.

*Hoar* zrobił wniosek, aby uregulować kwestyę sprawowania urzędu prezydenta i wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych w przypadku gdyby prezydent lub wiceprezydent zostali usunięci z urzędu, umarli lub też byli niezdolnymi do wykonania swych obowiązków.

*Edmunds* zażądał dodatków do praw przeciw mormonom.

*Dawis* wnioskował, aby rezerwacya Sioux'ów została podzieloną na mniejsze rezerwacye i aby rząd zniewolił Indyan tych do odstąpienia zbytniej roli Stanom Zjednoczonym.

*Plumb* zrobił wniosek, który opiewa, że cudzoziemcom nie ma być wolno nabywać własności w Stanach Zjednoczonych.

— Manning, minister finans'ów donosi w sprawozdaniu swem rocznem, że podatku głównego za przybywających emigrantów zebrano $176,094.00; wydatki zaś wynosiły $125,538.50.

— Tutaj rozpoczęła się wczoraj piąta roczna konwencya stowarzyszeń robotniczych i przemysłowych Stanów Zjednoczonych, znanych pod nazwą „Trade & Labor Unions". Obecnych jest 215 delegatów, którzy zastępują 280,000 robotników.

— W senacie zrobił *Wilson* dziś wniosek, aby na pocztach nie przyjmowano gazet, w których się znajdują ogłoszenia loteryjne.

*Teller* podał wniosek, aby dochody poczmistrzów czwartej klasy zostały podwyższone.

*Washington*, 10 grudnia. Władza prawodawcza stanu New Jersey przesłała do kongresu wniosek, aby rząd Stanów Zjednoczonych założył w Alasce kolonie karne dla zbrodniarzy skazanych na dłuższy czas więzienia.

*Wilson* z Iowa zrobił wniosek, aby prezydent został upoważniony do zwołania do Washingtonu międzynarodowego kongresu pokojowego, któryby ustanowił prawa do załatwienia sporów pomiędzy pojedyńczemi państwami.

*Plumb* zażądał, aby kongres przeznaczył część terytoryum indyańskiego (Oklahoma) dla osadników którzyby tam chcieli założyć kolonie.

— Dzisiaj odbyło się w tutejszym kościele katolickim św. Mateusza solenne nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego króla Hiszpanii, Alfonsa. Na nabożeństwie byli obecnymi: prezydent Cleveland, wszyscy ministrowie, całe poselstwo hiszpańskie i zastępcy innych państw w Washingtonie.

— „Grand army of the republic" wystawi zmarłemu jenerałowi Grant pomnik w Washingtonie.

*Washington*, 11 grudnia. Za rozkazem poczmistrza jeneralnego została opłata za przekazy pieniężne do zagranicy zmniejszone o jedną trzecią i wprawdzie będzie się opłacać: za sumy wynoszącej aż do 10 dolarów — 10c., do 20 dolarów — 20 c., do 30 dol. — 30 c., do 40 dol. — 40 c., do 50 dol. — 50 c.

— Dzisiaj została odroczona konwencya stowarzyszeń robotniczych. W drugi wtorek grudnia roku przyszłego zjadą się delegaci w St. Louis, Mo. — Przed odroczeniem uchwalono poprosić prezydenta Clevelanda o proklamacyę, w której ma zostać poparty system 8 godzinnej pracy. Oświadczono się następnie przeciw zatrudnianiu skazańców i imigracyi Chińczyków i zatrudnianiu dzieci nie liczących lat 14 w kopalniach i fabrykach.

## AMERYKA.

Przed kilku dniami rozeszła się pogłoska, iż Mormoni w Salt Lake City, Utah, mieli zamiar wywołać powstanie przeciw Stanom Zjednoczonym. Śledztwa w tej sprawie przedsięwzięte okazały, że pogłoska była mylną.

— Ze sprawozdań nadeszłych do wydziału dla rólnictwa okazuje się, że obecnie kosztuje buszel kukurudzy 33 c. przeciętnie, żyta 56 c., jęczmienia 56 c., tatarki 56 c., ziemniaków 45 c., owsa 28 c., pszenicy 79 c. Buszel pszenicy kosztuje w Nebrasce 57., w Massachusetts $1,25, w stanie New York 96 c., w Pennsylvanii 95 c., w Ohio 91 c., w Kentucky 95 c., w Michigan 84 c., w Indiana 86 c., w Illinois 81 c., w Wisconsin 76 c., w Minnesota 70 c., w Iowa 67 c., w Missouri 67 c., w Kansas 57 c., w Dakocie 63 c. Cena bawełny jest następująca: w Virginii, w S. i N. Carolinie 8¾ c., w Alabama i Lousiana 8½ c., w Mississippi 8¾ c. a w Texas i Tennessee 8 c. za funt.

— Ukończyło się obliczenie urzędowe głosów kandydatów podczas ostatnich wyborów w stanie New York: Hill (gubernator) ma 11,134 głosów większości; Jones (wicegubernator) 3156; Cook (sekretarz stanu) 14,605; Chapin (comptroller) 12,245; Fitzgerald (skarbnik) 11,539; O'Brien (prokurator stanu) 18,708; Sweet (inżynier stanu) 12,249.

— Na konwencyi amerykańskich i kanadyjskich stowarzyszeń robotniczych uchwalono zaprowadzić od pierwszego maja 1886 system ośmio-godzinnej pracy.

— Wychodźtwo czarnuchów ze stanu North Carolina do Kansas i Arkansas nabrało takich rozmiarów, że komisarze powiatowi zwołali konferencyę, na której mają być obradzone środki do zapobieżenia takowemu.

— W miesiącu listopadzie wywieziono ze Stanów Zjednoczonych bydła, świń, mięsiwa i nabiału w wartości 6,408,841 dol.

— W tych dniach wrócił Couch, naczelnik boomerów oklahomskich z terytoryum indyańskiego i oświadczył, że chodownicy bydła nie wyprowadzili jeszcze swych trzód z rezerwacyi Cheyennesów i Arrapahoesów. Tysiące bydła znajduje się jeszcze w Oklahoma. Chodownicy bydła zastósowali się tyle do proklamacyi prezydenta, iż wysłali tłuste bydło na targ; krowy i młode bydło zaś pozostało na rezerwacyach.

— Z Deming, N. M., donoszą, że oddział konnicy z 8 pułku stoczył pod Papinoes potyczkę z Indyanami, w której dwóch Indyan zostało zabitych i wielu ranionych. Reszta Indyan rozproszyła się. Wojsko zdobyło 14 koni, 1 muła i zapasy Indyan.

— Flota handlowa Stanów Zjed. składa się z 19,000 statków.

### Z grodu śmietankowego.

(Milwaukee)

We wtorek ubiegłego tygodnia spaliły się tutaj młyny znane pod nazwą „Daisy [illegible]" i „Empire," pierwszy własność spółki „E. P. Allis & Co." drugi spółki „Kaspar M. Saenger & W. S Seamans". Strata $200,000, zabezpieczenie $75,000. Czterech strażaków zostało podczas pożaru dosyć niebezpiecznie poranionych.

— Na South Water ulicy ma być wybudowany młyn, który będzie kosztował $200,000.

### Praca.

Zdaje się, że strajk pennsylvańskich górników się zakończył; robotnicy wrócili w każdej prawie kopalni do pracy.

— Na konwencyi rocznej stowarzyszeń robotniczych (Trade & Labor Unions) w Washington uchwalono włożyć na każdego członka dwa centy tygodniowego podatku i zmniejszyć wsparcie strajkerów na $8 tygodniowo. Ostateczne przyjęcie lub odrzucenie wniosku zostało odłożonem, aż do 1 maja 1886, aby dać wszystkim stowarzyszeniom czas do ogłoszenia swych zdań o owym wniosku.

— W Coal Hill kopalni w Arkansas pracują skazańcy; 100 z nich zastrajkowało obecnie, ponieważ kompania dla której pracują, nie dostarcza im tyle prochu, ile potrzebują do rozsadzania węgli.

### Pożary i Nieszczęścia.

W dniu 9 bm. wyleciała w powietrze wskutek eksplozyi gazownia w Kansas City, Mo. Maszynista został niebezpiecznie pokaleczony.

— W Pittsfield, Mass., spaliła się w dniu 9 bm. tkarnia spółki „Pomeroy & Sons" Strata $50,000.

— W Akron, O., zostało w dniu 9 bm. siedmiu robotników zasypanych przez zawalenie się kanału odchodowego, w którym pracowali. Czterech z nich utraciło życie, trzech zaś zostało niebezpiecznie pokaleczonych.

— W Texarkana, Tex., spaliła się w czwartek lejarnia „Feltona & Co." strata $20,000; w Mishawaka, Ind., zniszczył pożar w tym samym dniu fabrykę sprzętów szkólnych, „Andrews'a i Co.", młyn Józefa Millera i fabrykę wiatraków Perkinsa; strata $75,000.

— W Manhattan Junction w pobliżu Toledo zniszczył pożar w piątek zakład, w którym się wyporządzają parowozy i wagony Toledo i Ann Arbor kolei.

— W Navasota, Tex, zniszczył pożar w dniu 11 bm. najgłówniejsze składy tego miasta. Strata $115,000.

— W Chadbourne, N. C., udała się czarnuszka Parks w wieczór 11 bm. do kościoła, pozostawiając dwoje dzieci w domu. Gdy wróciła znalazła dom w płomieniach i słyszała jak dzieci w nim pozostające błagały, aby je wypuszczono. Nie mogąc tego uczynić bez narażenia się na niebezpieczeństwo własnego życia, nie przedsięwzięła nic dla ich ratunku. Wkrótce potem spaliły się dzieci wraz z domem.

### Przestępstwa.

W Charlottesville, North Carolina, powieszono w tych dniach dwóch czarnuchów za włamanie się do domu i kradzież. Prawa owego stanu są nader surowe i przepisują śmierć dla człowieka dopuszczającego się podobnej zbrodni.

— W Coal Centre, Pa., ukończono przed kilku dniami śledztwo sprawy 28 górników, którzy byli oskarżeni o wszczęcie buntu w 4 okręgu, kilka tygodni temu. Pięciu zostało oddanych do kryminału pod kaucyą $500, resztę zaś uwolniono.

— W Pine Run, milę od Elizabeth, Pa., powstały w dniu 10 bm. niesnaski pomiędzy górnikami strajkującymi i robotnikami, którzy po dwutygodniowem bezrobociu do pracy powrócili. Z rana o 4 godz. zatrzymało 200 zamaskowanych ludzi 25 górników, którzy właśnie byli w drodze do pracy i kazali im wrócić do domu. Gdy tego nie chcieli uczynić rzucili się zamaskowani ludzie na nich, i powstała bójka, która trwała przeszło dwie godziny i w której 10 robotników zostało poranionych, jeden z nich śmiertelnie. Później odwrócili strajkerzy zwrotnik prywatnego toru kolejowego, wskutek czego wkrótce potem pociąg się wykoleił.

— W Clarksfield, O., został weteran William Reynolds, posiadający tylko jedną rękę, w dniu 13 bm. zamordowany przez własnego syna.

— W Fort Leavenworth, Kansas, siedziała w ubiegłą sobotę familia żołnierza James'a Beddow, z wyjątkiem 18-letniego syna Henryka, przy stole spożywając śniadanie, gdy ten wstąpił do izby i strzelił z rewolweru do swego ojca, którego kula chybiła o mały włos. Następnie wystrzelił młody człowiek do siebie i ranił się w okolicy serca. Upadając na ziemię, rzekł: „Matko, przebacz mi, chciałem umrzeć." Życzenie jego spełni się niezawodnie. Rodzice nie znają przyczyny, która go skłoniła do tego czynu.

### Kronika kościelna.

Wiadomo niezawodnie Czytelnikom, iż nie tak dawno temu wydarzyły się rozruchy przy kościele św. Joachima, należącym do parafii francuzko kanadyjskiej w Detroit, Mich., z powodu iż przewielebny biskup Borgess usunął z duszpasterstwa księdza Laporte i zamianował na jego miejscu księdza Dangelzer. Parafia wniosła protest do Ojca św. W tych dniach nadeszła odpowiedź Ojca św. spisana przez kardynała Simeoni, prefekta kongregacyi propagandy i przesłana na ręce przewiel. biskupa Borgess.

Odpowiedź ta brzmi w skróceniu mniej więcej, jak następuje:

„Żałuję mocno, iż Kanadyjczycy nie podali się w pokorze, co było ich powinnością, lecz dopuścili się wykroczeń, które kongregacya gani i potępia. Tym, którzy nie chcą usłuchać rozkazów biskupa, trzeba przypomnieć, że biskupi są wybrani przez Ducha św., aby rządzili kościołem Boga, i że trzeba być im posłusznym w każdym razie. Wierni, którzy się buntują przeciw władzy biskupiej, popełniają ciężką zbrodnię, której nie można uniewinnić — zbrodnię, która mało się różni od wyrzeczenia się wiary. Trzeba dodać, że biskup każdej dyecezyi ma prawo zarządzać wiernymi. W jego dla tego też jest mocy zamianować duszpasterzami w gminach i misyach swej dyecezyi takich kapłanów, których uważa za najgodniejszych i najzdolniejszych.

„Wogóle zaś zdaje się być rzeczą słuszną, że biskup wybiera takich kapłanów, którzy znają mowę i obyczaje członków gminy, dla której są przeznaczeni. Lecz i w tem zależy wszystko od zdania biskupa. Wierni mają prawo oświadczyć swe wnioski, które im się zdają być słusznemi, i zażalenia swemu arcypasterzowi; lecz wyrok biskupa jest w każdym przypadku ważnym i wierni *muszą* go usłuchać. Z powyższego okazuje się, że postępowania członków parafii św. Joachima nie można uniewinnić, lecz że musimy je nawet potępić, zważając zwłaszcza na to, że nowozamianowany duszpasterz (Dangelzer) urodził się i był wychowany w Francyi, zkąd Kanadyjczycy właśnie pochodzą. Główna więc przyczyna, którą na uniewinnienie swego postępowania podają tj. życzenie zatrzymania ojczystego swego języka, upada zupełnie.

„Polecam więc oznajmić tym Kanadyjczykom, że kongregacya nie może uznać ich protestu, i życzy sobie koniecznie, aby Kanadyjczycy owi zupełnie zaufali swemu biskupowi i słuchali jego rozkazów. Powiem jeszcze, że znając roztropność biskupa Borgess'a i jego gorliwość w ratowaniu dusz, zupełną w nim pokładam ufność i jestem przekonany, iż załatwi spór i wiernych zaprowadzi napowrót na drogę pokoju i pobożności."

Wyrok Ojca św. w sprawie parafian św. Wojciecha w Detroit będzie niezawodnie takim samym, jak wyrok wyżej podany.

W tych dniach bawił w Chicago zaszczytnie pomiędzy Polakami w Buffalo, N. Y., znany ob. Wł. Klimaszeski, w celu zakupienia towarów różnego gatunku. Ob. Klimaszeski okazał się być dobrym „biznesistą", gdyż wszystko, co kupował, dostał po własnej swojej cenie. Pomiędzy innemi zakupił także z księgarni polskiej W. Dyniewicza, 532 Noble ul., wielki zapas książek powieściowych, których u niego po przystępnych cenach nabyć można.

Znany jest **duży, czerwony a nowy skład**

**ob. W. Klimaszeskiego,**

**pod No. 361 & 363 Peckham, róg Townsend ul.,**

**BUFFALO N. Y.**

### Cenna rozprawa lekarska.

Wydanie na rok 1886 prawdziwego lekarskiego rocznika, znanego pod nazwą HOSTETTER'S ALMANAC, jest obecnie gotowem i można go dostać darmo od wszystkich aptekarzy i handlarzy towarami w ogóle na prowincyi w każdej części Stanów Zjednoczonych, Meksyku i w istocie w każdej ucywilizowanej części zachodniej półkuli ziemskiej. ALMANAC ten został regularnie wydawany na początku każdego roku przez przeszło jedną piątą część wieku. Łączy z najzdrowszemi, praktycznemi radami dla zachowania i zwrócenia zdrowia, wielki zapas interesujących i zabawiających przedmiotów do czytania, a KALENDARZ obliczenia astronomiczne, chronologiczne wzmianki itp. są przygotowane z wielką uwagą i są zupełnie dokładnemi. Wydanie Hostettera Almanaku na rok 1886 będzie niezawodnie największem wydaniem jakiegokolwiek lekarskiego dzieła, które dotąd w jakimkolwiek kraju drukowano. Właściciele pp. HOSTETTER & CO., PITTSBURGH, PA., prześlą po odebraniu dwucentowego znaczka pocztowego pocztą egzemplarz takowego do jakiejkolwiek osoby, któraby nie mogła go w sąsiedztwie swojem dostać.

## Drobne wiadomości.

* W menażeryi Forepaugh'a w Philadelphii wybuchła w jednym z ostatnich dni walka pomiędzy słoniem Bolivar i lwem z Nubii, w której lew utracił życie.

* Z Nowego Yorku wysłano w tych dniach 126,000 sztuk broni, przeznaczonej dla rządu tureckiego.

* Wagon, w którym podróżowała pani Modrzejewska ze swą kompanią z Indianapolis do Detroit w dniu 10 bm. wykoleił się wskutek złamania się jakiegoś przyrządu kolejowego. Szczęśliwym przypadkiem nie został nikt nadwerężony.

* W Omaha, Nebr., przyjęła 21 letnia Mary Nevil, córka wielce szanowanych rodziców protestanckich, religię żydowską.











## KATALOG KSIĄŻEK

drukowanych w drukarni „Gazety Polskiej"
**WŁ. DYNIEWICZA,**
W CHICAGO.

1. POŚREDNIK POLSKO-ANGIELSKI, książka dla Polaków w Ameryce dla łatwego nauczenia się po angielsku z opisaniem każdego wyrazu, jak się ma wymawiać; wypracował W. Dyniewicz, przejrzane, poprawione i znacznie powiększone, a mianowicie dodane są rozmowy i różne listy w polskim i angielskim języku....c. 65
2. ŻÓŁTY GENERAŁ, z opowiadań wieczornych spisane przez Wł. Łozińskiego....c. 40
3. KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA zajmująca 450 stronnic drobnego druku, zawierająca nabożeństwa na każdy dzień całego roku, do Mszy św., Spowiedzi, Komunii, Litanie, Nieszpory łacińskie, Droga krzyżowa, 6 pieśni łacińskich, 42 pieśni polskich, Kalendarzyk itd. wydanie dla kobiet....c. 75 i 1.50
4. BIAŁI I CZARNI, powieść z życia Litewskiego skreślił Jan Sygma....c. 25
5. GAŁĄZKA CIERNIOWA, powieść przez Pauling z L. Wilkońską....c. 40
6. PIĘĆ P. MINUS JEDNO R. Wielka Ramota ze wspomnień ojczystych, spisana przez Jul. Boraina....c. 10
7. KWIAT NIEWINNOŚCI, książeczka do nabożeństwa dla dzieci, osobne wydanie dla chłopców i osobne dla dziewcząt po....c. 25
8. ŻYWOT GENOWEFY powieść moralna bardzo wzruszająca z starożytnych czasów....c. 30
9. ELEMENTARZ POLSKI, czyli nauka czytania, pisania i rachowania dla szkół katolicko polskich w Ameryce, wypracował W. Dyniewicz....c. 25
10. MAŁY ELEMENTARZYK Polski wypracował Wł. Dyniewicz....c. 8
11. KATECHIZM dla szkół katolicko polskich w Ameryce....c. 8
12. PIĘKNA HISTORYA o cierpliwej Helenie córce króla Antoniusza....c. 15
13. RÓŻANIEC ŻYWY, czyli reguły Różańca św. z modlitwami na cały tydzień, powiększony kilku pieśniami do Matki Boskiej....c. 20
14. LUDZIE LEŚNI i Wieszcze dzieci....c. 5
15. WYPRAWA NA SYBIR I OSTATNIE chwile szpiega przez Alex. Bednawskiego....c. 5
16. ŚLUB KRÓLEWSKI, WARSZAWA DNIA 8 KWIETNIA I BOLESŁAW ŚMIAŁY, król polski, przez Alex. Bednawskiego....c. 10
17. WYPRAWA PO ŻONĘ, według opowiadania starego organisty Franciszka Gęczarowicza, spisał Paweł Gawrzyjelski....c. 10
18. ARYE POLSKIE, zebrane od Polonii w Ameryce przez W. Dyniewicza....c. 25
19. POWINSZOWANIA dla rodziców i innych drogich osób....c. 20
20. PROROCTWO Michaldy, królowej ze Saby c. 15
21. SENNIK, czyli wróżenie ze snów....c. 15
22. ŻYWOT św. Wincentego a Paulo....c. 10
23. DOKĄD IDZIESZ....c. 5
24. LISTEK WŚRÓD BURZY, epizod z wojny francuzko-pruskiej....c. 10
25. MYNHAUSEN nowy, ten z długim nosem, czyli dziwaczne podróże i figle....c. 10
26. HRABIA PAROBKIEM U KMIECIA, powieść wyciągnięta z Ramot Ramotków Wilkońskiego....c. 15
27. JAN ORLIK, znalezione dziecko w gnieździe orłem....c. 10
28. KSIĄŻECZKA JUBILEUSZOWA....c. 5
29. BUTY DZIADUNIA, opowiadanie Jana Zacharyasiewicza....c. 10
30. GABRYEL BOLUBEK, wielki wojownik polski....c. 10
31. KALAMBURY czyli dowcip i prawda dla rozrywki i pouczenia....c. 10
32. MINISTRANTURA z dodatkiem dwóch pieśni narodowych....c. 5
33. GORZKIE ŻALE czyli Pasya....c. 5
34. NIESZPORY ŁACIŃSKIE....c. 4
35. DROGA KRZYŻOWA, czyli Stacye....c. 5
36. DWIE MSZE I NIESZPORY po polsku....c. 4
37. ZEMSTA czyli wymierzenie sprawiedliwości przez Polkę, kochającą całem sercem Ojczyznę i jej bohaterów....c. 10
38. DWIE POWIEŚCI 1. Dzień 26 Lutego 1846 r. w Poznaniu i Powiastka Pauliny z L. Wilkońskiej....10
39. KATECHIZM większy....c. 25
40. CZTERY POWIEŚCI 1. z Niedalekiej przeszłości, Nowela przez M. D. Chamskiego. 2. Noc na pobojowisku z wojny turecko-moskiewskiej 1877 i 1878. 3. Moc Duszy, opowiadanie Edmunda de Amicis, przetłumaczył z włoskiego Piotr Zubrzycki. 4. Zbieg....c. 25
41. O JANIE TWARDOWSKIM, wielkim czarowniku i jego sprawkach wraz z powieściami o czarach: Czarownica, o spaleniu 14 mniemanych czarownic w Dornchowie, Madejowe łoże, Chłop i djabeł, Osiecana....c. 30
42. OPOWIADANIE podróżnego o strasznie dziwnem łożu....c. 10
43. BITWA pod Kobylanką dnia 6 maja 1864....c. 5
44. DROGA KRZYŻOWA czyli obchód Stacyi dla pożytku dusz ludzkich, z polecenia XX. H. Gulskiego i H. Górskiego....c. 10
45. KORONKA na cześć niepokalanego poczęcia Najświętszej Maryi P. Bogarodzicy....c. 5
46. HISTORYA o siódmiu mędrcach....c. 25
47. SKARB WATAŻKI, mocno i pięknie oprawna....c. 75
48. KRWAWA NOC....c. 15
49. LIST Agatona Gillera o organizacyi Polaków w Ameryce....c. 10
50. JASKINIA BEATUSA, w mocnej oprawie z złoconym tytulikiem....c. 75
51. JÓZEF KONIUSZEWSKI. wspomnienie z czasów prześladowania Unitów na Podlasiu, napisał Nadbużanin....c. 25
52. KWIAT PRERYI między Indyjczykami, powieść z zachodnio-północnej Ameryki, Ch. A. Murray, przełożona na polskie przez Józefa Betkowskiego, w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem....1.25
53. ŚPIEWNIK pieśni nabożnych zawierający 680 pieśni, jako to: Pieśni codzienne, Msze św. Nieszpory polskie. Nieszpory łacińskie. Pieśni na uroczystości pańskie, na Święta Matki Boskiej i Świętych Pańskich, Pieśni za Polskę, niemniej pieśni przygodne, Psalmy, Suplikacye i t. d....1.00
54. DZIEJE starego i nowego Testamentu czyli Historya biblijna dla szkół polskich z 100 obrazkami, mapą Palestyny i Egiptu, mocno oprawna w ozdobną okładkę....c. 40
55. ZOFIA KOSSAKOWSKA, powieść historyczna w mocnej opr. ze złoconym tyt....c. 60
56. OBRAZKI I OPOWIADANIA OBOZOWE przez Alfreda Barwińskiego....c. 30
57. Z PRZYPADKÓW POLSKIEGO WĘDROWCA Swe własne przypadki i przygody na lądzie i na morzu opisał Władysław Hoppe....c. 15
58. GRATULANT, oraz Pieśni weselne dla młodzieńców i drużbów, zawierający: Zaproszenia na wesele — Oracye weselne — Mowy przed wyjazdem do kościoła i przed ślubem — Powinszowanie drużby przy wyjeździe do kościoła w czasie tańca i przy uczcie — Życzenia w dniu weselnym — Piosneczki weselne....c. 35
59. WYPRAWA PO ZŁOTE RUNO, Wielisława. 15
60. LISTOWNIK Polsko-Amerykański. Podręcznik zawierający: Naukę pisania listów i gotowe wzory listów, w wszystkich przypadkach życia, mianowicie: Listy pocieszające, upominające, dziękczynne, polecające, radzące, oświadczające, powinszowania, podania itd., a wreszcie listy sławnych mężów, Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Szajnochy, Libelta, Kraszewskiego, Morawskiego i Napoleona, szczególnie zastósowany do użytku i wygody Polaków w Ameryce....c. 60
61. KONSTYTUCYA 3 Maja....c. 10
62. PRZEWODNIK do pisania listów miłośnych oraz tyczących się ożenienia i zamążpójścia....c. 35
63. POJEDYNEK kapitana Bogusławskiego i uczta u Iwana Groźnego....c. 15
64. TAJEMNICE Różańca Świętego na kartkach wydanie drugie. Peczek (15 Tajemnic)....c. 10
65. ALPEJSKI KWIATEK. Nowelka ze wspomnień lekarza turysty, przez Michała Wołowskiego....c. 10
66. ŻYWOT ŚW. WOJCIECHA skreślony przez Ks. H. Kozrutskiego, proboszcza w Mielżynie....c. 15
67. KRAKOWIAKI, 687 śpiewek ze źródeł etnograficznych i własnych notat zebrał Zygmunt Glogier....c. 35
68. JAK SIĘ ZEMŚCIŁ, borowy Zielonka nad Wojtkiem Bruchwią. Powieść ludowa poznańsko-amerykańska. Napisał Jan Niemir....c. 15
69. ŻYWOT św. Patrycyusza....c. 15
70. STANISŁAW I DOLORES, Nowela z Meksyku. Napisał Władysław Hoppe....c. 15
71. PIOSNKI, DUMKI I ARYE NARODOWE 25
72. BOLESŁAW czyli dalszy ciąg Genowefy c. 15
73. OBRAZKI HISTORYCZNE....c. 1[illegible]
74. DZIEJE NARODU POLSKIEGO przez J. Chociszewskiego. Ozdobione 78 obrazkami....c. 40
75. SYN BURMISTRZA. Obrazek z niedawnej przeszłości, przez F. Choińskiego....c. 30
76. KONIK ZWIERZYNIECKI. Powieść i Obraz przez Sierpińskiego....c. 10
77. MARCIN MRĄGA. Powiastka historyczna z ziemi kaszubskiej, przez Józefa Grajnerta. (Z Ryciną.)....c. 15
78. HISTORYA o Królewiczu Stylfrydzie i synu jego Brącwiku....c. 10
79. ABECADŁO z obrazkami treści religijnej, dla dzieci polskich w Ameryce. Przez W. Dyniewicza....c. 15
80. ODGŁOS Z ZA MORZA. Poezye polsko-amerykańskie. Napisał Paweł Gawrzyjelski....c. 25
81. PRZYJACIEL DOMOWY. Użyteczne rady i wskazówki o domu i gospodarstwie, zebrane przez Gazetę Polską....c. 25
82. SOBIESKI POD WIEDNIEM. Tragedya w pięciu aktach, napisana dla szkół polskich w Północnej Ameryce przez K. K....c. 30
83. JAN III SOBIESKI, król polski, obrońca chrześciaństwa pod Wiedniem....c. 10
84. ZAMEK nad Czarnem Morzem. Powieść oryginalna przez * * *....c. 40
85. OBRONA św. Częstochowy, historya cudowna a prawdziwa o Jacku Bruzhańskim, mieszczaninie Częstochowskim, na cześć i chwałę Boską a dobrym ludziom na pocieszenie opowiedziana przez Józefa z pod Krakowa z 3 rycinami....c. 10
86. BARTOSZ GŁOWACKI, czyli ostatnie uszlachcenie. (Nobilitacya.) Ustęp z dziejów 1794 roku. Z trzema rycinami....c. 10
87. GRAMATYKA POLSKA ułożona przez Teodosego Sierocińskiego, profesora języka polskiego i literatury. Drukowana dla szkół polskich w Ameryce, z wydania [illegible]nastego, w mocnej oprawie....c. 25
88. PRZEKLĘTY SZCZUPAK....c. 10
89. STACYE czyli droga krzyża Jezusowego oprawione w archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej. Z czternastoma rycinami....c. 10
90. J. M. J. Książka zawierająca Koronkę, Nowennę, Litanie, Modlitwy i Pieśni do świętego Józefa....c. 10
91. EUSTACHIUSZ. Powieść z pierwszych wieków chrześciaństwa. Przez autora Genowefy i Koszyka Kwiatów....c. 30
92. NIEPRZEPŁACONY PIERŚCIEŃ, czyli kto ma szczęście, ten prowadzi swą ulubienicę do domu. Dziwna powiastka o ubogim szewczyku i Zulimie, córce sułtana tureckiego....c. 15
93. HISTORYA o rycerzu złotoskrzydłym, o porwanej dziewicy z drogim kiejnotem i złotym zamkiem. Opowiedział I. Danielewski....c. 10
94. TANIEC ŚMIERCI. Opis wszystkich stanów od papieża aż do kmiecia, jak ich śmierć do tańca prosi....c. 10
95. O KASI, ładnej dziewczynie....c. 15
96. POWIEŚĆ o końcu życia Piłata Pontskiego 10
97. KOSZYK KWIATÓW. Powieść przez Ks. Schmidt....c. 30
98. SZKAPLERZ WIARUSA, powieść obyczajowa przez Józefa z nad Obry....c. 30
99. ZAKLĘTY DWÓR powieść przez Walerego Łozińskiego, mocno oprawna z złoconym tytulikiem....$1.75
100. ULICA NAD WISŁĄ. Krotochwila w dwóch aktach ze śpiewkami napisana przez Karola Kucza....c. 50 trzy za jednego $1.
101. The 12 day of September, 1883, is the 200th anniversary of one of the grandest events in history. John Sobieski, King of Poland, conquers the Turks under the Walls of Vienna Sept. 12, 1683, and Forever after Relieves the whole Christian World from the Iron Yoke of the Turks....c. 10
102. SMOK we wsi, czyli strach ma wielkie oczy. 10
103. PIERWSZE WOJNY KRZYŻOWE z dodatkiem krótkiej wiadomości o następnych c. 10
104. KSIĄŻKA PUNKTOWANIA....c. 10
105. HISTORYA o siedmiu mędrcach w litewskim języku „Historyia septyniu Mokitoju iż Lankiszko ant Letuwiszkos kalbos per Augustyna Zeytz, zakonika Pieradeta."....c. 50
106. JOZAFATA DOLINA czyli Sąd Ostateczny napisał x. Feliks Gondek, Pleban z Krzyżanowic, Dyecezyi Tarnowskiej....c. 35
107. ZAMEK DUCHÓW, czyli podstępy fałszerzy pieniędzy i Niezwykły Sen, czyli nerwowa dama paryska. Opowiadanie lekarza francuzkiego....c. 5
108. NAD SPREĄ. Obrazki współczesne przez B. Bolesławitę w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem....c. 60
109. WĘGLARZ Z WALENCYI. Przez Autora Jaskini Beatusa i Koszyka Kwiatów....c. [illegible]
110. JASNA GÓRA CZĘSTOCHOWSKA, gawęda przez Karola Kucza....c. 10
111. PŁACZ I NARZEKANIE Ojców świętych czyli siedm ksiąg Mojżesza....c. 35 w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem....c. 60
112. ARYTMETYKA czyli książka rachunkowa dla szkół polskich w Ameryce, opracował podług arytmetyk amerykańskich Kazimierz Dyniewicz, w mocnej oprawie....c. 35
113. RINALDO RINALDINI, sławny dowódzca rozbójników XVIII wieku, Czyny jego towarzyszów czyli tajemnice gór, wąwozów i dolin Włoch. Cena pojedyńczego egzemplarza....c. 60 W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem....c. 85
114. Z PRZYGÓD TUŁACZA. Wędrówki swe po różnych krajach opisał W. Karłowski. Cena pojedyńczego egzemplarza....c. 25
115. KSIĄŻKA ZBIOROWA. Zawiera: 1. Opowiadanie podróżnego o strasznie dziwnem łożu. 2. Bitwa pod Kobylanką dnia 6 maja 1864 r. 3. Djabeł w łóżku hotelowem, przez Wiktora S. Van Bergh. 4. Teodor, Król Borów, powieść koreykańska, przez Zygmunta Krasińskiego. 4. Wyprawa profesora Nordenskjoelda do bieguna północnego....c. 25
116. ZAKLĘTA DZIEWICA z brodą czyli cyrulik zbawca, przygoda Bertrama w zamku. Cena....c. 10
117. ŻYWOT Najświętszej Panny Marki Zbawiciela przez Wielogłowskiego....c. 60
118. PRZYJACIEL DZIECI książka do czytania zastósowana dla szkół polskich w Ameryce....c. 40
119. POWRÓT z WOJACZKI, powiastka z czasów powstania Tadeusza Kościuszki....c. 15
120. BOCHATERSKA RODZINA, urywek z powstania 1863 r., zdarzenie prawdziwe opisał Wł. Czaplicki....c. 15
121. KUCHARKA POLSKA I AMERYKAŃSKA zawierająca kilka set przepisów kucharskich dla młodych mężatek, kucharek i gospodyń na tanie i smaczne przyrządzanie rozmaitych potraw, a szczególnie zup, sosów, jarzyn, potraw mięsnych i postnych z uwzględnieniem potraw polskich, a mianowicie barszczu, bigosu, zrazów, flaków i pieczyw amerykańskich itd....c. 60
122. POJATA córka Lezdejki, albo Litwini w XVI wieku, romans historyczny przez Bernatowicza, w mocnej oprawie i z pozłacanym tytulikiem....$1.75
123. INAUGURACYA Grover Clevelanda, pierwszego, po 24 latach z stronnictwa demokratycznego, wybranego prezydenta Stanów Zjednoczonych, w dniu 4 marca 1885 r....c. 5
124. MAŁY LISTOWNIK dla dzieci....c. 25
125. ŚŚ. CYRYL I METODY Apostołowie Słowian....c. 5
126. UTWORY kapitana Rzczyńskiego....c. 5
127. CUDZE SZCZĘŚCIE. Obrazek przez Bronisława Grabowskiego z pod Jasnej Góry c. 10
128. PISANKI WIELKANOCNE, powiastka przez ks. Schmida....c. 15
129. JAK SOBIE POŚCIELESZ, tak się wyśpisz....c. 10
130. W RĘKACH ŚMIERCI, przez Karłowskiego....c. 10
131. CÓRKA HETMAŃSKA, przez Piotra Jaxy Bykowskiego....c. 30
132. POWIASTKI POLSKIE, przez Fr. hr. Skarbka....c. 30
133. O ZASŁUŻONYCH KRAJOWI POLAKACH, przez W. Anczyca....c. 15
134. ZDARZENIE NA POLOWANIU w puszczy litewskiej, opowiadanie Wisłockiego....c. 5
135. KRÓTKI RYS, początku rozwoju i obecnego stanu Instytucyi zakładu św. Kazimierza w Paryżu pod przewodnictwem W-bnej Matki Teofili Mikułowskiej....c. 15
136. KRWAWE SIEROTY, powieść napisana przez W. S....c. 15
137. ROZMOWA POLAKA z KASZUBĄ....c. 10
138. JAMES GARFIELD, albo Praca i Cnota, poemat skreślony podług faktów przez Teofilę Samolińską....c. 10
139. NOWY SOWIŻRZAŁ i awantury jego ozdobiony ośmiu obrazkami. Cena....c. 40 W mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem....c. 60
140. TARŁO, powieść z dziejów polskich przez Fr. hr. Skarbka w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem....c. 75
141. ŻYD WIECZNY TUŁACZ. Cena....c. 10
142. NA DALEKIM ZACHODZIE. opisał W. Karłowski....c. 10
143. PIERWSZY ROCZNIK Tygodnika Powieściowo-Naukowego, obejmujący 832 stronnice wyraźnego druku na pięknym papierze, ozdobiony 54 rycinami, oprawny mocno w półskórek, ze złoconemi tytulikami, który zawiera następujące powieści: Ozartowska Gora, Berlinianie, Córka Hetmańska, Krwawe sieroty, Obrazek z ziemi naszej, Partyjka szatońska czyli zakład wygrany, Dwaj sąsiedzi, Poczciwi ludzie, Cnota i wina, Szymek i Handzia, Pierwsze pycha — drugie łakomstwo, Bóg nie opuści, kto się nań spuści, Szymon z Zawiśla, Pisanki wielkanocne, wiele powiastek czysto polsko-ludowych, o bracków historycznych, baśni i wiele opisów rozmaitej treści naukowej. (Powieści te w formacie książek kosztowałyby przeszło $30.00.) Cena....$1.65
144. GROBY NA STEPIE. Opowiadanie z życia amerykańskiego. Przełożył Karol Maćkowski c. 15
145. RYMOTWÓR HISTORYCZNY o wyjściu Pułku Czwartego Piechoty Liniowej z Warszawy 11 grudnia 1830 r. z opisem trzech pierwszych bitew stoczonych 14 lutego pod Zakrzewiem, 17 pod Dobrem, trzech dni w Olszynce 19, 20, 25 lutego pod Grochowem, przez ostatniego weterana z tegoż pułku który z karabinem w ręku był w tych bitwach czynnym i we wszystkich innych oprócz Warszawy (J. Reczyńskiego.)....c. 25
146. ŚW. MIKOŁAJ, dramat w czterech aktach dla dzieci. Przez ks. K. Kozłowskiego. c. 50 (trzy za 1.00)
147. TRZY MIESIĄCE. Ze zmarłego rękopismu, wydał Józef Narzymski....c. 60
148. JASKINIA POTĘPIENIA. Powieść przez Fr. Ksaw. Turczyńskiego....c. 30 Ta sama w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem....c. 75
149. A CÓŻ ROBIĆ? Powiastka przez Józefa Zatorzyńskiego....c.10.
150. KSIĘŻNA LUBOMIRSKA czyli cudowny los sieroty polskiej w Paryżu....c. 30.
151. LUDGARDA czyli skutki wychowania opartego na religii i moralności, opracował podług źródeł pewnych Tomasz Wiśniewski....c. 50. Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem....c. 75.
152. LOS SIEROTY czyli powieść wystawiająca srogie nieludzkości, srogość zawiści, i dalej wolę rodzicielską, skuteczność wiary i cnót, wyrozumiałość miłosierdzia i szczodrobliwość opatrzności przez ks. A. Pokulskiego....c. 80
153. KOMINIARZ I MŁYNARZ, czyli zawalenie się wieży Komedya w 1 akcie ze śpiewami F. N. Kamińskiego, muzykę ułożył Fr. Zaremba c. 50 Trzy egzemplarze....$1 0
154. DOBRY FRANUŚ I ZŁY KOSTUŚ czyli życie dwojga różnie wychowanych dzieci c. 50 Ta sama w mocnej oprawie i ze złoconym tytulikiem....c. 75
155. ZBIÓR PIEŚNI dla szkół polskich w Ameryce ułożył były nauczyciel w Chicago Franciszek Żabka, cena....c. 10
156. POWIEŚCI LUDU spisane z podań (201 stron) Zawiera: 1) Wilk i Skowronek; 2) Odwdzięczenie; królewicz w złotych skrzydłach w orły; 3) Lis i Wilk 4) O bogatym panu co miał syna jedynaka 5) Kojata; 6) Piękne oczy; 7 Bieda; 8 Tomila; 9) Sieroty; 10) Rozmowa ptaków; 11) Wianek Heśki; 12) Maciej Pyta; 13 Kucharz; 14) Pieniądze; 15) Twarz królewska; 16) Djabeł i mądry chłop; 17) Tumek; 18) Krawcowa nad ksienstwami; 19) Jatmużna; 20) Zefi; 21) Mary; 22) Djabli Tancerz; 23) Biada Panna; 24) Wieczny Szewc; 25) Zwierciadło; 26) Pan Kożuszek; 27) Potępiony; 28) Miecz zwycięzki; 29) Potępiona księżniczka w zamku guleśnickim; 30) Zaczarowane pączki; cena....$1 00 W mocnej oprawie....$1 35
157. PIEKŁO (Czy jest? Czem jest? Co czynić aby się do niego nie dostać). Napisał J. W. X. Biskup de Segur....c.35
158. NIEPOKALANA MARYA PANNA, nasz ratunek, pomoc nieustającej opieki pod powyższą nazwą znajdującego się w Rzymie obrazu po całym świecie rozsławionego i jaka mi; oraz wskazówka i sposób, jak mamy uwielbiać, zyskiwać pomoc Najśw. Maryi Panny. Zebrał z oryginałów włoskich K. S. U. S. T. i O. P. d....c.15
159. PROBOSZCZ KUKULEWA, podług Daudeta opracował Wiktor Karłowski....c 5
160. KAZIMIERZ BRODZIŃSKI, odczyt publiczny przez Szw. Ducińska....c. 15
161 [redacted]
GENOWEFA w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem....c. 60

Wiele z wyżej wymienionych książek sprzedaje się obecnie za pół ceny. Spis osobny sprzedawanych książek za pół ceny, wysela się na żądanie

# NIEPOSŁUSZNA.

Streścił
*Ant. Paryso.*

Pewnego jesiennego wieczora pan Antoni Barski, urzędnik pocztowy, powróciwszy z biura, zapalił cygaro, usiadł przy kominku, na którym stara służąca przyrządzała mu kolacyę, i swobodnie puszczał gęste kłęby dymu w powietrze. Czy miał myśl czem zajętą, czy też wcale o niczem nie myślał, trudno było odgadnąć; wyglądał bardzo poważnie i, spojrzawszy na niego, powiedziałbyś: „Dla niego świat niczem!"

Wtedy właśnie dały się słyszeć na wschodach kroki nadchodzącego mężczyzny. Niezadługo zapukano do drzwi. Pan Antoni (bo tak go wszyscy nazywali), podniósł się z krzesła i szepnął do siebie z cicha:

— Kogóż tam po nocach duchy prowadzają — a poprawiwszy surdut, oddalając się od kominka, dodał głośniej:

— Proszę!

We drzwiach ukazał się mężczyzna w podeszłym już wieku, trzymając za rekę małą dziewczynkę, liczącą od 3 do 4 lat. Ubrany był bardzo przyzwoicie. Długie do kolan, barankiem podbite palto, dowodziło, że człowiek ów należał, co najmniej, do średniej klasy ludzi. Mała dziewczyna także była ubrana z nadzwyczajną starannością. —

—Czy mam przyjemność mówić z panem Barskim? — odezwał się nowo-przybyły.

— Na usługi — odpowiedział Antoni z uszanowaniem.

— Witaj, mój drogi..... Czy mnie nie poznajesz?... Morskiego, sąsiada twojego poczciwego ojczulka?....

Ściskali się potem wzajemnie.

Pan Tadeusz Morski, właściciel pierwszorzędnego składu towarów łokciowych w małem prowincyonalnem mieście w Księztwie Łowickiem, sąsiadował z ojcem Antoniego, który posiadał także słynny na całą okolicę handel win i delikatesów. Obaj sąsiedzi żyli w najprzykładniejszej zgodzie.

Morskiemu w gospodarstwie domowem dopomagała siostra jego rodzona, wdowa po urzędniku sądowym, która w w kilka lat po śmierci męża także przeniosła się do wieczności, pozostawiając opiece Morskiego jedyną córkę. — Morski też, stawszy się opiekunem, pielęgnował swą siostrzenicę z troskliwością prawdziwie ojcowską.

Późniejsze wypadki domowe zniechęciły go ostatecznie do życia na prowincyi i, odstąpiwszy sklep swój jakiemuś żydowi, wyjechał do stolicy, aby dokończyć spokojnie — jak mniemał — dni żywota.

Te kłopoty familijne wyryły jednak na twarzy jego piętno zmartwień na zawsze. Kto go znał przed pięcioma laty, nie łatwoby go teraz poznał. Dawniej żwawy, wesół, z piosnką w ustach, pełny na twarzy; jednem słowem: dobrej tuszy kawaler. Dziś zgarbiony, ze znakiem cierpień na czole, nie zostawił na sobie wiele śladów dawniejszej czerstwości .. Zda się nieprawdziwem, by człowiek po pięciu latach mógł się tak zmienić — a było tak... Nic też dziwnego, że Antoni w pierwszej chwili nie przypomniał sobie dawnego przyjaciela, z którym wiązała się jego przeszłość.

Antoni Barski, będąc jeszcze dzieckiem, bawił się często z siostrzenicą Morskiego, w którego domu był bardzo lubiany i uważany za swojego. Ojciec Antoniego, nie ufając miejscowej szkole realnej, wysłał go na naukę do stolicy. Gdy powrócił po kilku latach pod rodzinną strzechę, Marya, sąsiadka, już była dorosłą panną. Lecz teraz była o wiele piękniejszą.

Anielskim swoim uśmiechem czarowała wszystkich; włosy jej jasne, jak promienie słońca okalały uroczą twarzyczkę. Piękną jej kibicią zachwycał się każdy. Nazywano ją nawet „Królową Piękności." —

Nie zadziwi też nikogo, że Antoni rozkochał się w Maryi do szaleństwa. Kochał ją tą pierwszą, czystą miłością... usychał w miłości dla niej; ale nie odważył się nikomu, a tem bardziej jej, o tem wspominać. Ciągnęło się to dość długo. Z tajemnicy swej nie zwierzał się — choć ojciec często bardzo, widząc go melancholicznie usposobionego, badał ściśle o przyczynę.

Aż nareszcie dowiedział się, że Marya wychodzi za mąż.. Za innego... Łatwo można sobie wyobrazić, co się z nim wtenczas działo..... Choroba złożyła go w łóżku — doktorzy prawie wątpili o wyzdrowieniu... Dopiero po czterech tygodniach okropnej walki ze śmiercią, wstał z łóżka blady, jak liść jesienny, zmieniony całkiem do niepoznania.

Po kilku tygodniach, gdy się już czuł fizycznie silniejszym, wyjechał nazad do stolicy. — Z protekcyą starego przyjaciela jego ojca udało mu się dostać posadę w zarządzie pocztowym Nie była to zanadto korzystna posada, ale przy oszczędności można było życie jakie-takie pędzić....

W stolicy dzień za dniem mijał po dawnemu, niczem następny nie odmienny od ubiegłego. Antoni był bardzo gorliwy przy wypełnianiu swych obowiązków biórowych, więc awansy szły bardzo pomyślnie. Po trzech latach dostał osobny wydział do zawiadywania. Dyrektor poczty lubił go bardzo i nawet przedstawił go do nagrody. Karyera więc biórowa była dla niego szczęściem.... Powoli wyleczył się z miłości dla Maryi, ale imię jej pozostawało w pamięci na zawsze.

Na prowincyę do ojca nie wyjeżdżał nigdy; brat tylko lub ojciec, od czasu do czasu odwiedzali go w mieście.

(Ciąg dalszy nastąpi)

*Brighton*, Washington Co., Iowa, 13 grudnia 1885.

### Katolicy języka polskiego!

Z powodu, że wiele było naszych rodaków, którzy się dopytywali o tutejszych gruntach i o stanie naszej parafii polskiej, odpowiem wszystkim razem przez „Gaz. Pol."

Tutejsza parafia jest odległa od Chicago 230 mil na zachód i na południe. Miasto Brighton ma 3 koleje żelazne, ale najłatwiej można przybyć z Chicago przez kolej nazwaną Rock Island. Mając trzy koleje żelazne mamy też lepszą cenę za zboże niżeli inne miasteczka. Oprócz dobrego położenia mamy dobry klimat, zdrowe powietrze, dobrą wodę, dosyć drzewa do budowania i opału, a co jeszcze lepiej, mamy dobre grunta. Mamy też węgle, wapno i kamienie do budowania.

Grunta można kupić za 15 do 25 dolarów akier, ale te ceny nie pozostaną długo, bo parafia się mnoży. Na naszych gruntach udaje się kukurudza (corn), pszenica zimowa i latowa, żyto, owies, jęczmień, tatarka, trzcina cukrowa i owoc różnego rodzaju, bo zima tutaj jest krótka.

Byłem w Pennsylvanii, w Ohio, w Michigan, w Canadzie i w Texas, ale nie znalazłem w żadnych stronach tak żyznych gruntów. Mamy też szkołę i nauczyciela katolickiego. Kościół nasz jest nowowybudowany, Mamy nawet i plebanią i księdza polskiego, który oprócz języka polskiego mówi siedmiu innemi ważnemi językami. To też każde serce polskie się cieszy. Polacy tutejsi pochodzą z Poznania, z Szlązka, z Kaszub, z Królestwa i z Galicyi. Między wszystkimi panuje chrześciańska miłość, jedność i zgoda, to też nasza parafia ciągle się powiększa.

Mamy jeszcze wiele Amerykanów niedaleko od naszego kościoła, którzy ofiarują swoje grunta na sprzedaj. Tysiące a tysiące akrów możnaby natychmiast kupić, a więc znajduje się jeszcze dobra okazya dla tych, co pragną tutaj przybyć. Ci, którzy nie mają żadnego majątku znajdą robotę czyli zatrudnienie na kolei żelaznej albo też w kamienio-łomach.

Gdy ja dotąd przybyłem to prawie nic nie miałem, a teraz jestem bez długu i posiadam 160 akrów dobrego gruntu. W takiem samem położeniu znajduje się wielu innych. Ci, którzy mają ochotę do nas przybyć, niechaj się zgłoszą do mnie, to im z całego serca pomogę.

Jest to jedyna parafia w Iowa, która ma kościół polski i księdza— mówiącego dobrze po polsku, dobre i tanie grunta, a więc wielka przyszłość.

*Albert Kanowski,*
Brighton, Washington Co., Iowa.



## Ostatnie wiadomości.

*Ruszczuk*, 14 grud. Serbowie opuszczają okręg widdyński.

*Lizbona*, 14 grudnia. Ojciec króla portugalskiego umiera.

*Montreal*, 14 grud. Ksiądz Lacombe, misyonarz katolicki u Blackfeet—Indyan, przybył dziś z północnego zachodu. Celem przybycia jego jest uwiadomić rząd, iż koniecznie trzeba wysłać mocny oddział wojska do rezerwacyi Blood—Indyan, którzy są niespokojnymi i przysposabiają się do wyprawy wojennej. Wszyscy Indyanie przysięgli, że się zemszczą za śmierć Riela i jego towarzyszy. Gabriel Dumont, przyjaciel Riela, zajmuje się wywołaniem nowego powstania mięszańców i Indyan.

*Paryż*, 14 grud. Delegaci z okręgów rólniczych w izbie deputowanych postanowili walczyć przeciw przywozowi amerykańskiej wieprzowiny.

*Konstantynopol*, 14 grud. Rząd turecki zezwala na połączenie się Rumelii z Bułgaryą.

*Londyn*, 14 grudnia. Książę Aleksander uwiadomił wielkie mocarstwa, że Serbowie muszą koniecznie opuścić Widdyń. Bułgarzy są gotowi do złożenia broni, jeżeli Serbia zapłaci wynagrodzenie wojenne.

*Białogród*, 14 grud. Donoszą o zaciętych walkach pod Pirotem i Bela Palanką, o bitwie pod Widdyniem i o cofaniu się oddziału jenerała Leszjanina.

*Wilkesbarre, Pa.*, 15 grud. Dzisiaj nastąpił w Mill-Creek kopalni należącej do Delaware & Hudson Coal Company wybuch szkodliwego gazu, podczas gdy 100 górników się znajdowało w w kopalni. Zaraz po wybuchu udało się 20 robotników do kopalni, aby nieść pomoc swym towarzyszom. Znaleziono 7 niebezpiecznie ranionych górników, z których jeden — Jerzy Martin — wkrótce potem umarł.

*Tucson*, Ariz., 14 grudnia. Donoszą o świeżych mordach i gwałtach popełnionych przez Indyan w pobliżu Silver City. Oddział konnicy ściga Indyan.

☞ W piątej kolumnie, str. 4, No. 49 *Gaz. Pol.* zaszła omyłka. Ogłoszenie, iż została wydrukowaną *Konstytucya Tow. Brat. Pomocy św. Kazimierza w Shenandoah, Pa*, jest o tyle mylnem, że miejscowość została przypadkowo zmienioną. Zamiast w *Shenandoah, Pa.*, ma się czytać

**w Pittston, Pa.**

☞ Pan Andrzej Cwojda w Detroit, Mich., niechaj poda nam swój dokładny adres, bo list do nas pisany jest bez adresu.

☞ Posiedzenia narodowego Towarzystwa *Polonia* będą się odtąd odbywały w hali ob. Kowalewskiego i spółki, na rogu Milwaukee Ave. i Noble ulicy. Donoszę niniejszem, że następne posiedzenie odbędzie się 20 bm. o godzinie 5tej po południu.

*D. W. Ekowski,*
Sek. prot. *Polonii.*
383 W. Chicago Av.

W tych dniach została wydrukowaną w drukarni *Gazety Polskiej*

*KONSTYTUCYA*

*Towarzystwa Bratniej Pomocy*

KOŚCIUSZKO

**w Freeland, Pa.**

O pierwszym roczniku TYGODNIKA POWIEŚCIOWO—NAUKOWEGO pisze ob. M. Maliszewski z Milwaukee, co następuje: „Książkę tę (Tygodnik) odebrałem i jestem tak zadowolony z powieści w niej zawartych, że się nie mogę oderwać od czytania. Radziłbym każdemu Polakowi, aby sobie książkę tę kupił, bo wiem, że każdemu się będzie podobała tak, jak i mnie. Teraz zima, a więc każdy ma dużo czasu do czytania. Lepiej czytać dobre powieści, aniżeli siedzić w saloonie i grać w karty". — (Powyższych kilka słów podajemy na własne życzenie korespondenta.)

### Listy polskie na poczcie.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 656 | Barnas Jan | 833 | Legal Frans. |
| 662 | Benda Leopold | 836 | Lewicki P. |
| 664 | Berkes Józef | 848 | Maciej waka O. |
| 665 | Berlinski L. | 849 | Majehwak R. |
| 672 | Bosh Jerzy | 850 | Manaj Jan |
| 676 | Brozowska H. | 853 | Marbusz Józef |
| 67? | Budowicz J. | 855 | Masel Teodor |
| 684 | Chodzński Wilk | 856 | Matasek Franc. |
| 6?7 | Cohon A. J. | 857 | Majcki Walenty |
| 688 | Czestawski Lud. | 861 | Michalski And. |
| 694 | Domar Józef | 868 | Miller Fran. |
| 695 | Diwin Wojciech | 865 | Moheiski Wac. |
| 698 | Drobisz Józef | 8?2 | Olizański Józef |
| 706 | Felcza Andrzej | 885 | Pacewicz Józef |
| 710 | Felki M. | 887 | Pasek Maciej |
| 711 | Figatelski Jul. | 889 | Pechetel Michał |
| 715 | Forajt Jan | 890 | Popl ński Jakób |
| 718 | Fruzyna Wer. | 891 | Pestka Elżbieta |
| 719 | Fruzyna Jan | 896 | Petlikoski C. F. |
| 721 | Gajewski S. | 900 | Pichel W. |
| 725 | Gawin Paweł | 901 | Pietroski M. |
| 730 | Gisloron Julia | 902 | Figorsz August |
| 734 | Gnat Jan | 904 | Piątek Franc. |
| 735 | Gondisch P. | 905 | Piotrkiewicz Jan |
| 736 | Gozdecki Franc. | 907 | Pollek August |
| 737 | Gozdziewicz A. | 910 | Ptangor Aug. |
| 746 | Gizenkowicz P. | 911 | Ptaszek Jan |
| 758 | Hadow Ignacy | 924 | Rogalski C. |
| 761 | Hellmanek Fr. | 934 | Rudnicki Stan. |
| 766 | Hesa Michał | 943 | Szalek Józef |
| 7?0 | Ihrames H. | 959 | Segal —— |
| 784 | Jamczewski N. | 978 | Szwientek W. |
| 785 | Janczak Wicenty | 981 | Sokoł Józef |
| 786 | Jajkowski T. | 982 | Spirak Joanna |
| 787 | Jenesit | 984 | Starzyk Adam |
| 791 | Jurka Fr. A. | 990 | Sonkop Józef |
| 793 | Kamity Iwan | 991 | Swialty Franc. |
| 794 | Karbacki Jan | 992 | Szchrowska M. M |
| 795 | Katowski M. A. | 993 | Szterling Waw. |
| 806 | Kledzik Fr. | 9?7 | Tomaszewski A. |
| 814 | Konieczka Mar. | 1000 | Watawa Józef |
| 822 | Kryszak Józef | 1001 | Wawrzyniak K. |
| 823 | Krysiński Józef | 1010 | Wienerska M. r L. |
| 8?4 | Kubon Karól | 1012 | Wierzt a Franc. |
| 827 | Kufel W. | 1016 | Wojnawski Józef |
| 228 | L budda J. | 1088 | Zwaszyński Wł. |

Organista z pod zaboru moskiewskiego, który funkcyonował w parafiach Matużynie, Prasnyszu i Świedziebni, zawiadamia wszystkich znajomych z powyższych parafii, że przyśle każdemu bezpłatnie

## GWIAZDKĘ,

ale tylko znajomemu.

Adresować proszę do:

Wincenty Kosiński.
**Manistee, Mich., Box 16.**



Poszukuję mego przyjaciela Izydora Jachcik, kotlarza i łapiczkarza, pochodzącego z Krajenki. Mam dobre miejsce dla niego w Junction City, trzy mile od Fort Riley, Kansas. Ktoby z rodaków znał miejsce jego pobytu, lub on sam, niech raczy się zgłosić do:

*George Snider*
Troop D. 5 Cav.,
Fort Riley, Kansas.
(50-51.)



## Następujący Panowie

są upoważnieni do zapisywania abonentów, odbierania obstalunków na książki, robienia kontraktów za anonse i odbierania pieniędzy za Gazetę, Tygodnik i za książki.

*W Alberta, Minn.* W. Wiśniewski i Fr. Spiczka.
*—Anderson*, B. B. Throop, pocztmistrz.
*— Brooklyn, N. Y.* T. Kornobis.
*— Buffalo, N. Y.* F. A. Górski, Jakób Johnson i Józef Majchrzycki.
*—Berlin, Wis.* Marcin Warnke.
*—Bay City*, Walenty Wróblewski i M. Stajkowski.
*Bronson*, Wincenty Ławniczak.
*—Chicago*, Stanisław Lauferski i Stanisław Budzianowski.
*—Cleveland*, M. Konrad i P. G. Freeman.
*— Clover Bottom*, Józef Pillot.
*—Crosby i Duluth*, Marcin Lepak.
*—Czestochowa*, August I. Załontz.
*—Dunkirk*, J. Szuberga.
*—Dubois*, Bonifacy Ziarnik
*—Detroit*, Jan Lemke.
*—Erie Pa*, Alojzy Nagowski.
*—Freeland*, Chas. C. Boczkowski.
*—Grand Rapids, Mich.*, J. W. Napierała.
*—Hazleton*, Zygmunt Twarowski.
*— Kansas City*, J. B. F. v. Paradowski.
*—Kewaunee*, Jan Brzeziński.
*—Lemont*, Michał Nowacki
*—La Salle*, P. Bobkiewicz
*—Louisville, Ky.* Jan Richter.
*—Mahanoy City*, R. Lipski.
*—Milwaukee*, Jakób Woźniak, Józef Krygier i A. Kuhn.
*—Minnesota Lake*, Minn., Józef Schulcz.
*—Mount Carmel*, W. Przybyliński
*—Nanticoke*, John Sosnowski.
*—Newburgh*, Jan Rydlewski.
*—New York*, J. Wm Budzynski.
*—Northeim, Wis.*, Józef Chudyszewicz.
*—Pittsburgh, Pa.*, Jan Bruchwalski, Józef Rosiński i Wł. Szewczyga.
*— W Poznaniu*, W. Dronszowicz.
*— Radom*, A. Malinowski
*—Scranton*, Fr. Marcinkiewicz i Fr. Stryczyński.
*—Shamokin*, St. Wąsa.
*- Shenandoah*, D. Szymański.
*St. Louis, Mo.*, Onufry Kozłowski.
*—Sw. Jadwiga, Texas*, M. Zizik.
*—South Bend*, Fr. Kowalski i J. Sosnowski.
*— Stevens Point, Wis.*, Jan Kubisiak i F. W. Kielliszewski.
*— Toledo, O.*, M. Szwajkowski i Geo. J. Vollmayer.
*—Wilkes Barre*, Józef Czernik.
*—Wilno*, M. A. Mazany.
*—Winona*, Józef Jeżewski i Jan Anglewicz.

## Ceny Targowe.

CHICAGO, 16go Grudnia 1885.

| | |
|---|---|
| Mąka, zimowa | 5.25@5.50 |
| "Minnesota wiosenna | 4.00.@4 25 |
| " " patent. | 5.25@5.65 |
| " żytnia | 3.40@3.60 |
| " żytnia w miechach | 3 20@3.40 |
| Pszenica No 2 buszel | 85@91 |
| " No 3 " | 70@85 |
| Kukurudza " | 30@41 |
| Owies | 27@34 |
| Żyto | 55@67 |
| Jęczmień | 85@72 |
| Wieprzowina, beczka | 9.05@10.42½ |
| Smalec, 100 funtów | 6.00@6 22½ |
| Szynki funt | 7@9 |
| Masło zwykłe | 6@10 |
| dobre | 15@18 |
| śmietankowe | 29@30 |
| Ser | 4@10½ |
| Jaja, tuzin | 18@23 |
| Wyborne Florida cytryny, pudełko | 3.50—4.00 |
| Bananas, | 2 25—2 50 |
| Pomarańcze, pudło | 2.50—2.75 |
| Jabłka, beczka | 75@2.00 |
| Kawa, funt Java | 18¾@24½ |
| " Rio | 10@12½ |
| Cukier, pat.-loaf, funt | 7½—7½ |
| „ standard granulated | 7 |
| " standard A | 6½ |
| „ żółty | 5¾@5¾ |
| Ryż, Carolina, funt | 6@6½ |
| „ Louisiana | 5½@5¾ |
| Siano, tuna tymotka No. 1 | 12.00 |
| " " " No 2. | 10.00@10.50 |
| mięszane | 8.50—9 50 |
| preryowe | 6.00@9 50 |
| Kartofle, buszel | 48@78 |
| Gęsi funt | 7—8 |
| Indyki " | 8@10 |
| Kury " | 4—4½ |
| Kaczki, " | 7@8 |
| Żywe świnie | 3.25@3 95 |
| Owce | 1 85@3.65 |
| Krowy | 25.00@55.00 |
| Spiryt | 1.15 |
| Wełna | 14@35 |
| Łój | 3½@5 |
| Cybula beczka | 2 00— 2.25 |
| Kapusta za sto główek. | 4 00@5.00 |

BAWEŁNA.

| | |
|---|---|
| W New Orleans, La. | |
| Middling | 8⅞ |
| Low Middling | 8⅝ |
| Good Ordinary | 8½ |
| W Galveston, Texas | |
| Middling | 9 |
| Low Middling | 8½ |
| dobra zwyczajna | |
| W Memphis, Tenn. | |
| Middling | 8¾ |
| W St. Louis | |
| Middling | 8½ |